

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Prakow
Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (8 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Gasnący świat“ we Francji.

Ci, którzy przyczynę upadku gabinetu francuskiego widzieć chcą koniecznie i wyłącznie tylko w polityce haskiej p. Brianda, przeoczą, czy też chcą przeoczyć fakt, który oczywiście będzie powyższej przeczy, a mianowicie że wniosek, który spowodował upadek gabinetu, postawiony został przez przywódce socjalistów p. Leona Bluma, i że głosowali za tym wnioskiem przedewszystkiem socjaliści, którzy właśnie haską politykę p. Brianda, jak i związaną z nią ściśle politykę porozumienia z Niemcami naigłosej popierają.

Nie da się zresztą zaprzeczyć, że niebezpieczeństwo, jakie dla najżywniejszych interesów francuskich wynika z polityki „likwidowania wojny“ jest coraz żywiej w nacjonalistycznych kołach francuskich odczuwane i że przyłączenie się prawicowej grupy p. Marina i Mandla do wniosku socjalistycznego tłumaczyć należy jako ostateczny protest tych kół przeciw zagranicznemu kursowi p. Brianda. To wzmożenie czynności opinii francuskiej wobec polityki, której etapami były Locarno, Thoiry, Haga, powitać należy oczywiście i z punktu widzenia naszych interesów z dużym zadowoleniem.

Z drugiej strony wszakże pamiętać należy, że równolegle z wzmożeniem czynności prawicy francuskiej na odcinku polityki zagranicznej, idzie nie mniej silna akcja lewicy, wielkich finansów i masonerii, które właśnie polityce „likwidacji wojny“ i porozumienia z Berlinem nadać pragną jeszcze szybsze tempo i że właśnie obóz pp. Bluma, Herriota i Daladiera oblecuje sobie to tempo wzmocnić w razie objęcia spadku po Briandzie.

Lewica zatem, obalając gabinet p. Brianda, działała w zgoła różnych intencjach, aniżeli zwolennicy p. Marina, w każdym zaś razie nie po to, aby zmieniać kurs polityki zagranicznej w duchu obozu prawicowego. I jeśli już szukać tych intencji w dziedzinie programów polityki zagranicznej, to wyrażają się one właśnie w postulat lewicy objęcia steru w swoje ręce, aby dzieło p. Brianda związane z urzeczywistnieniem planu Younga, Banku reparacyjnego, ewakuacji Nadrenji i sojuszu z Niemcami doprowadzić jak najrychlej i jak najradzykalniej do skutku.

Obalić rząd przy pomocy prawicy, działającej w imię zupełnie różnych pobudek mogła lewica 11 głosami większości. Czy jednak ktoś przez chwilę może przypuszczać, iż większość ta jest zdolna do utworzenia rządu w imię wspólnego, pozytywnego programu?... Większość ta obaliła rząd — iak wiadomo — dlatego, że chciała odrazu przystąpić do dyskusji nad polityką zagraniczną, w szczególności haską p. Brianda, p. Briand zaś pragnął dyskusję tę odroczyć aż do przeprowadzenia ostatecznych pertraktacji z mocarstwami w sprawie Younga.

I oto stoimy właśnie przed zjawiskiem, które nas szczególnie interesuje w związku z przesileniem francuskim. Ukazuje ono bowiem jak na dłoni kompromitujące bankructwo systemu parlamentarnego, który pragnie

WYSZŁA Z DRUKU KSIĄŻKA POD TYTUŁEM:

MEMORJAŁY

FIRMY W. A. HARRIMAN & CO INC.

w sprawie zarzutów przeciwko projektowi uprawnienia elektryfikacyjnego tej firmy. (Z mapką sieci dalekonośnych).

Książka zawiera następujące memorjały, złożone przez firmę władzom: I. Istota projektu Harrimana. — II. Prawo wyłączności w koncesji Harrimana. — III. Zagłębienie węglowe a koncesja Harrimana. — IV. Uszczuplenie obszaru koncesji. V. Kapitały inwestycyjne w koncesji Harrimana. — VI. Cesja uprawnień. — VII. Czas trwania koncesji i termin wykupu. — VIII. Stawki amortyzacyjne w koncesji Harrimana. IX. Taryfy. — X. Uzależnienie życia gospodarczego państwa od koncesjonariusza. — XI. Przyszłe przedsiębiorstwo w roli „pośrednika“. — XII. Unieważnienie koncesji w drodze sądowej.

9414

Cena 2 złote. — Nabyć można we wszystkich księgarniach. Skład główny w Księgarni Technicznej, — Warszawa, ul. Czackiego 3.

Polskie Zakłady Marconi S. A.

poszukują dla swego sklepu we Lwowie

KIEROWNIKA

Kandydaci — osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje jako kupcy ze znajomością radjotechniki, zechcą się zgłaszać pisemnie z podaniem curriculum vitae, referencji etc. pod adresem firmy: Warszawa, Narbutta 29. 9430

Sejm zwołany na sesję budżetową. Ogłoszenie oficjalnych dekretów.

Warszawa, 24 października. (PAT.) Dnia 24 bm. o godzinie 15 szef Biura prawnego Rady ministrów doręczył marszałkowi sejmu Daszyńskiemu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczy-

pospolitej z dnia 23 października 1929 w sprawie zwołania sejmu na sesję zwyczajną.

Zarządzenie brzmi:
Prezydent Rzeczypospolitej. Zarzą-

stać ponad władzą wykonawczą, ale tylko jako negacja, sam bowiem ze siebie tej władzy przy rozproszkowaniu na niezliczone partie nie jest zdolny stworzyć.

Rzecz znamienna, że żadno — dosłownie — z naszych pism sejmokratycznych prawych czy lewych, omawiając głosowanie w parlamencie francuskim, nawet jednym słowem nie zwróciło uwagi na ten dominujący przedewszystkiem w obecnym przesileniu francuskim fakt. Sejmokracja nasza czuje widocznie, że podniesienie tego faktu zgola autorytetu jej w opinii nie poprawiłoby.

Fakt ten zresztą nie jest we Francji odosobniony. Już przy systemie trzech partji w Anglii okazuje się jak zawodnym jest system parlamentarny, gdy rządy Labour Party zawisła sa od dobrego humoru p. Lloyd George'a. Podobnie i kanclerz Mueller w Niemczech drży w swem socjalistycznym sercu o przychylną — co najmniej — neutralność ludowców niemieckich.

Nowe przesilenie we Francji (a tyle

ich już jednak było po wojnie) zwiększa — jak słusznie pisze warszawski „Kurier Poranny“ — zdyskredytowanie parlamentaryzmu. „Tego rodzaju głosowaniami parlamenty ogłaszają publicznie bankructwo swojej zdolności do ustalania polityki rządowej, pozbawiają państwo wszelkiej ciągłości w polityce i narażają każdego meża stanu na traktowanie parlamentu tylko za niebezpieczną i zdradliwą przeszkodę w podejmowaniu jakichkolwiek zamierzeń, w przeprowadzaniu jakichkolwiek planów, rozłożonych na dłuższy okres czasu niż na przestrzeń najbliższych dni lub tygodni“.

Przesilenie we Francji, którego kierunek rozwiązania trudny jest w tej chwili do przewidzenia właśnie z powodu chaotycznego stanu tych sprzecznych między sobą partyjnych sił, które to przesilenie wywołały — jest nowym znamiennym objawem bankructwa i gaśnięcia światła parlamentaryzmu w powojennej Europie.

(i. r.)

dzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmu na zwyczajną sesję.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929 roku.

Warszawa, dnia 24 października 1929 roku. Prezydent Rzeczypospolitej. Podpisano Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów. Podpisano Kazimierz Świątalski.

Prezydent Rzeczypospolitej. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania senatu na zwyczajną sesję.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuje senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929 roku.

Warszawa, dnia 24 października 1929 roku. Prezydent Rzeczypospolitej. Podpisano Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów. Podpisano Kazimierz Świątalski.

Warszawa, 24 października. (zo) — Dekrety zwołujące sejm i senat przywiozł dziś o godz. 3 po południu obu marszałkom przedstawiciel prezydium Rady ministrów radca dr. Pietak. P. marszałek Daszyński zwołuje pierwszą posiedzenie sejmu na 31 października godz. 4 po południu. Na porządku dionym będzie pierwsze czytanie budżetu na rok 1930—31. Tegoż dnia przed południem odbędzie się u p. Marszałka sejmu zebranie przewodniczących klubów.

Z DNIA.

PREMIER ŚWITALSKI NA ZAMKU

Warszawa, 24 października. (AW). Dnia 24 bm. o godz. 12-tej w południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku prezesa R. Min. dr. Świątalskiego. Audjencja ta stała w związku ze sprawą sesji budżetowej i koniecznością omówienia przez p. premiera z Głową Państwa całokształtu zagadnień politycznych obecnej sytuacji. Konferencja P. Prezydenta Rzplitej z p. premierem trwała dłuższy czas.

NOWY ARTYKUŁ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 24 października. (AW). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia z kół zbliżonych do sfer miarodajnych jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej ma być ogłoszony nowy artykuł Marszałka Piłsudskiego, poświęcony zagadnieniu sprawnego funkcjonowania sejmu w czasie debaty budżetowej. Wiadomość ta nie została narazie potwierdzona przez czynniki oficjalne.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Warszawa, 24 października. (zo) — We czwartek w południe p. marszałek Piłsudski udał się na Zamek. Konferencja p. Prezydenta Rzplitej z p. marszałkiem Piłsudskim trwała 2 godziny.

4 LISTOPADA WOLNY OD ZAJĘĆ SZKOLNYCH.

Warszawa, 24 października. (G). P. minister oświaty Czerwiński zarządził, aby dzień 4 listopada wolny był od zajęć szkolnych we wszystkich kategoriach szkół państwowych.

OLLESCHAU**Kuracynie
najlepsze**

18474

**ZJAZD ARTYLERZYSTÓW
PUŁKÓW LEGJONOWYCH.**

Wilno, 24 października. (AW.). W dniu 31 bm. i 1 listopada br. odbędzie się w Wilnie zjazd artylerzystów pułków legjonowych. Organizacją zjazdu zajmuje się dowództwo miejscowego pułku artylerji legjonów, jako pułku będącego w prostej linii sparkobiercą formacji legjonowych.

**ZJAZD PREZESÓW URZĘDÓW
ZIEMSKICH.**

Białystok, 24 października. (AW.). Wczoraj rozpoczął się tutaj dwudniowy zjazd prezesów urzędów ziemskich pod przewodnictwem min. Staniewicza. Z ramienia Banku Rolnego bierze udział w zjeździe wiceprezes rady nadzorczej tego Banku Antoni Anusz. W pierwszym dniu obrad wygłoszono szereg referatów, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja. Dziś, w drugim dniu zjazdu odbyła się wycieczka na obszarze Urzędu Ziemskiego w Białymstoku.

**ZJAZD WIZYTATORÓW
SZKOLNYCH.**

Warszawa, 24 października. (AW.). Zwołany przez p. ministra oświaty zjazd wizytatorów i naczelników wydziałów ze wszystkich kuratorów szkolnych na czas od 18—23 listopada br. obejmie postulat ministerstwa, do tyżące pracy w szkole średniej ogólnokształcącej i w szkołach prywatnych.

**URUCHOMIENIE RAFINERJI
W KROŚNIE.**

Kraków, 24 października. (AW.). W dniu 23 bm. nastąpiło otwarcie i uruchomienie jednej z najstarszych w Polsce rafinerji Braci Stawiańskich w Krośnie. Podpalenia ognia pod kotłem dokonał imieniem władz państwowych starosta krośnieński p. Rapc. Zdolność przerobcza rafinerji wynosi 3 tysiące cystem rocznie. Rafinerja zapewniona ma własną ropę i pracować będzie po 4-letniej przymusowej bezczynności.

**SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEJ
UCZENICY.**

Białystok, 24 października. (AW.). Pociąg pociąg, zjeżdżający ze Stoków do Białegostoku przejechał w pobliżu dworca polskiego pod Białym stakiem 13-letnią uczenicę Tamarę Lubickównę, która w chwili zbliżania się pociągu rzuciła się na tor. Lokomotywa przecięła jej ciało przez pół. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

**NADZWYCZAJNA KOMISJA DLA
ZBADANIA GOSPODARKI KOLEJ.**

Warszawa, 24 października. (AW.). Dnia 25 bm. pod przewodnictwem p. Hausnera odbędzie się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania gospodarki Ministerstwa Komunikacji w dziale zakupu podkładów kolejowych. Na porządku dziennym referat przewodniczącego oraz dyskusja w kwestji dalszych prac.

**SPLONEŁO 300 ZAGRÓD
GOSPODARSKICH.**

Kraków, 24 października. (AW.). We wsi Lubowicze pod Mławą spłoneło 300 zagród gospodarskich, 31 domów mieszkalnych, 39 stodół, 42 obory i cały zbiór tegoroczny zboża. 320 osób pozostaje bez dachu. Straty wynoszą około 1 miliona zł.

ZJAZD UCZONYCH ŻYDOWSKICH.

Wilno, 24 października. (AW.). 24 bm. rozpoczął się tu zjazd uczonych żydowskich. W zjeździe bierze udział wielu przedstawicieli z Polski, Estonji, Łotwy, Niemiec, Rumunii, Stanów Zjednoczonych oraz Litwy — mecenas Finkelstein, któremu rząd litewski po raz pierwszy udzielił oficjalnego zezwolenia na wyjazd do Wilna.

Minister Zaleski w Bukareszcie.

Bukareszt, 24 października. (PAT.). Minister spraw zagranicznych August Zaleski wraz z towarzyszącymi mu osobami przyjechał do Bukaresztu, o godzinie 10 rano, powitany na dworcu przez rum. ministra spraw zagranicznych Mironescu, ministra spraw siedmiogrodzkich Nitescu, posła polskiego w Bukareszcie Szembeka, posła francuskiego Panafieu, wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, kolonję polską, oraz licznych przedstawicieli świata politycznego i prasy. Z dworca minister Zaleski odjechał samochodem w towarzystwie ministra Mironescu.

Niemieckie biuro propagandy antyturystycznej skierowane przeciwko Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Z Paryża donoszą, że policja francuska dokonała kilku aresztowań, które pozwoliły jej na zdemaskowanie organizacji potężnej w zasoby, której centrala znajduje się w Berlinie. Jest to biuro propagandy antyturystycznej stworzone przez Schutzbund, a wymierzonej przeciwko Francji i Polsce.

Agitacja przeciwko Francji polegała na wysyłaniu lekarzom wszystkich krajów broszur pseudo-naukowych, redagowanych w wielu językach, a stwierdzających szkodliwość leczenia

Bukareszt, 24 października. (PAT.). O godz. 6 po poł. minister Zaleski i minister spraw zagranicznych Rumunii Mironescu podpisali w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych traktat arbitrażowy między Polską a Rumunią, który wejdzie w życie po obustronnem ratyfikowaniu. Traktat ten wzorowany jest na traktatach zawartych przez Polskę z innymi państwami oraz z analogicznymi umowami, zaleconymi przez Ligę Narodów.

W związku z wizytą ministra Zaleskiego oraz podpisaniem traktatu nastąpiła obustronna wymiana orderów.

=□=

czych kół francuskich. Co do Polski to propaganda nie tyle była zwrócona przeciwko odstępianiu cudzoziemców od Polski, ile w kierunku zachęcania Polaków do spędzania swych wakacji zagranicą i wywołania tym sposobem jak największego odpływu złota za granicę.

Przy jednym z aresztowanych znaleziono kilka artykułów w języku polskim, krytykujących urodziłość polskie i dowodzących, że paszport i podróż opłaca się zawsze każdemu Polakowi.

=□=

Pismo Hendersona do ambasadora Skirmunta.

Londyn, 24 października. (PAT.) Wobec uznania przez króla Jerzego ministra Skirmunta, jako pierwszego ambasadora Polski przy dworze, minister spraw zagr. Wielkiej Brytanii Artur Henderson nadesłał min. Skirmuntowi pismo, w którym, wyrażając swoje zadowolenie z powodu podniesienia poselstwa do godności ambasady, win-

szował mu tej godności i podkreślił, że zamiana na ambasadę przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia dobrych stosunków brytyjsko-polskich.

Ambasador Skirmunt, dziękując za serdeczne słowa Hendersonowi, podkreślił zadowolenie, z jakim Rząd Rzeczypospolitej i cała opinia polska przyjęły tę zmianę.

Sytuacja ciężka i zagmatwana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (G). Do nasza z Paryża: Upadek gabinetu Brianda stwarza sytuację polityczną ciężką i zagmatwaną. Rozwiązanie kryzysu będzie trudne i przewlekłe. Gabinet upadł zjednoczonymi głosami Centrum lewicy i prawicy. Głosy powyższe łatwo połączyły się w celu obalenia rządu, ale nigdy nie mogą się połączyć w celu utworzenia nowego gabinetu i zapewnienia mu trwałej egzystencji. W tem tkwi trudność rozwiązania kryzysu. Jeżeli wziąć pod uwagę, że rząd upadł większością głosów lewicowych, to płynie stąd wniosek, że obowiązkiem władzy ciąży obecnie na lewicy. Lewica jednakże nie ma większości nie tylko w izbie posłów, ale także i w senacie. Aby móc utworzyć gabinet lewicowy, większość parlamentarna musiałaby się przesunąć na lewo. Rząd lewicowy może powstać dopiero wówczas, jeżeli poprą go Centrum, lewica radykalna i socjaliści. Socjaliści zwołują nadzwyczajny kongres swej egzekutywy, aby jeszcze raz wypowiedziała się za czy przeciw udziałowi socjalistów w rządzie. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że skład egzekutywy socjalistycznej uległ zmianie, być może tym razem znajdzie się skutek tego w niejwiększość za udziałem w rządzie. Stąd wymieniane jest przez wszystkich nazwisko Paul Boncoura jako kandydata na premiera. Paul Boncour cieszy się wielkim autorytetem zarówno na wewnątrz, jak na zewnątrz.

Warszawa, 24 października. (G).

„ATE” podaje z Paryża: Kandydatura prawicowa Tardieu upadła. Kongres radykałów socjalnych w Reims ma rozpatrywać program deputowanego Chautemps, który dąży do stworzenia bloku lewicowego. Program ten wyklucza możliwość współpracy z partiami prawicy i socjalistów i zaleca zarządowi partii starać się o utworzenie rządu opartego o socjalnych radykałów. W niedzielę odbędzie się zjazd Centralnego komitetu partii socjalistycznej.

Paul Faure pisze dziś na łamach „Populaire”, iż socjaliści uważają nadal za obowiązujące uchwały ich kongresu partji z 11 stycznia 1926 roku, dotyczące taktyki politycznej. Według tych uchwał socjaliści mogą się sprzymierzać tylko ze stronnictwami lewicy.

Paryż, 24 października. (PAT.) Jak podaje „Le Matin” Steeg jest ogólnie wymieniany na stanowisko prezesa rady ministrów. Dziennik zaznacza, że Paul Boncour objąłby ster rządów bez względu na stanowisko partji socjalistycznej i radykalnej, domagałby się jednak usilnie zachowania przez Brianda teki spraw zagranicznych. Według „Petit Parisienne”, Briand będzie pierwszym mężem stanu, który zostanie wezwany do pałacu Elizejskiego.

Berlin, 24 października. (AW.). Upadek gabinetu Brianda był nagół dla Niemców niespodzianką. Wprawdzie w ostatnich dniach wiele tu mówiono o krytycznym nastroju w Paryżu lecz nie oczekiwano przesilenia tak szybko. Rhoims, 24 października. (PAT.) Na

odbył się dziś kongres radykałów socjalnych przyjęto jednomyślnie rezolucję, odrzucającą wszelki udział w współpracy z prawicą. Następnie kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję programu reformy.

**DOZNALI ZUPEŁNEGO
ROZCZAROWANIA.**

Berlin, 24 października. (AW.). Voss Ztg. podając dokładne sprawozdanie z pobytu przedstawicieli sekretariatu L. Nar. w województwie śląskim stwierdza, że niemiecka mniejszość „doznała zupełnego rozczarowania”, gdyż zwiedzano głównie urządzenia gospodarcze, kwestję zaś szkolną potraktowano drugorzędnie. Zwiedzano też — zdaniem pisma — głównie powiaty o wielkiej polskiej. Wizyta ta przyniosła mniejszościom niemieckim jedyną korzyść w postaci jadłodziu dla dzieci niemieckich.

PANIKA NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.

Nowy Jork, 24 października. (AW.). Na tutejszej giełdzie pieniężnej w dalszym ciągu panika. Wczoraj walory obniżyły się o 100 punktów. Sprzedano ogółem przeszło 6 milionów akcji. Na giełdzie towarowej również silna zniżka.

**WIELKA KATASTROFA
BUDOWLANA W BYTOMIU.**

Bytom, 24 października. (AW.). Podczas budowy miejskiego basenu kąpielowego, zdarzyła się tu wielka katastrofa budowlana. Posadzka betonowa wagi co najmniej 100 ton runęła pociągając za sobą ludzi. 11 robotników ciężko rannych, 2 zabitych, 5 leżej poranionych. Pięciu robotników nie zdołało jeszcze odgrzebać z pod gruzów.

„ZŁOTA ŁANIA” ZAGINĘŁA.

Londyn, 24 października. (AW.). W ciągu nocy nie nadeszły tu żadne wiadomości o losie lotnika Ditemanna, który na „Złotej Łani” wyruszył szlakiem powietrznym przebyty w r. 1926 przez Lindbergha. Jak się okazuje Ditemann jest dopiero początkującym lotnikiem, prawie uczniem i nie miał żadnego doświadczenia w pracy lotniczej. Ditemann użył do swego lotu nad Atlantyką tego samego jednoplatawca, którym lotnik Zimmerly ustanowił rekord dla awionetek, przelatując przestrzeń z Texas do Winnipeg w przeciągu 16 godzin.

**FASZYSTOWSKI PROGRAM MODY
DAMSKIEJ NA R. 1930.**

Rzym, 24 października. (AW.). Nar Federacja Faszystowska w drodze dyktatorskiego zarządzenia ustaliła program mody damskiej na r. 1930 przewidyjący zupełne uniezależnienie się mody włoskiej od wpływów zagranicznych. Program ten przewiduje suknie długie z kołnierzaniami zapiętymi pod szyją, rękawy sięgać mają aż do dłoni. Jako kolor zalecane są szary i zielonkawawy. Za wzór do tej mody służy moda z XIV. w.

POŻAR 120.000 CENTNARÓW ZBOŻA

Berlin, 24 października. (PAT.). Od dwóch dni szerzy się w miasteczku Zangerhause olbrzymi pożar spichrzów w których zamagazynowano około 120.000 centnarów pszenicy, jęczmienia i paszy. Straż pożarna wyteża wszystkie siły, aby nie dopuścić do rozszerzenia się ognia na domy i składy sąsiadujące ze spichrzem. Żar bijący od ognia jest tak silny, że przewody telefoniczne i telegraficzne, znajdujące się w promieniu kilku kilometrów, uległy stopieniu.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbydziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PPS., SOCJALISTÓW NIEM. I UNDA

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Dnia 24 bm. odbyła się konferencja przedstawicieli PPS., socialistów niemieckich, Unda i centralnych związków zawodowych. W wyniku tej konferencji ogłoszono szumnie brzmiące rezolucje, zapowiadające walkę przeciwko „zamachom reakcji na podstawie ustroju demokratycznego i na prawa robotników“. Socialisty oświadczają dalej, że „klasa robotnicza użyje wszelkich środków, ażeby złamać próby ustalenia w Polsce dyktatorskiej formy rządu, pod której osłoną dokonuje się utrwalenie przewagi kapitału przemysłowego i finansowego, oraz wielkiej własności rolnej nad życiem społeczno - gospodarczym kraju“. Dalsza rezolucja dotyczy mniejszości narodowych i oświadcza, że niezbędne jest, by partie socjalistyczne dążyły do ułożenia wspólnego socjalistycznego programu rozwiązania spraw narodowościowych w Państwie Polskiem, a następnie do wprowadzenia tego programu w życie. Wreszcie wyrażony jest postulat, by partie socjalistyczne były ze sobą w stałym kontakcie i współpracy.

LIKWIDACJA ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ.

Warszawa, 24 października. (AW.) „Dobry Wieczór“ informuje, że władze bezpieczeństwa zlikwidowały wczoraj organizację szpiegowską, działającą od dłuższego czasu w Warszawie na rzecz jednego z zachodnich państw ościennych. Aresztowano 6 osób, należących do tej organizacji szpiegowskiej, w tej liczbie sprzedającego materiał szpiegowski, kupującego i czterech pośredników. Przedmiotem transakcji były liczne plany fortyfikacji, fotografie sztabu generalnego itp. Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu. Ze względu na interes sprawy policja wstrzymuje się od ujawniania nazwisk aresztowanych.

ZIEMIENIE PRZECIWKO POBOROWI PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Rada naczelna organizacji ziemianiskich wystąpiła do ministerstwa skarbu z memorjałem o wstrzymanie zamierzonego poboru nowej raty podatku majątkowego w obecnie trwającym ostrym kryzysie w rolnictwie, wskutek niskich cen produktów rolnych. Memorjał stwierdza, że obecny kryzys gospodarczy w rolnictwie odbił się ujemnie na sytuacji finansowej większych własności ziemskich, która zmuszona jest sprzedawać swe produkty po cenach nie pokrywających kosztów. Ta okoliczność, że rolnictwo w ostatnich latach wywazywało się ze swych zobowiązań podatkowych nie może usprawiedliwiać nadziei, że wypełni ona obecnie zobowiązania, wynikające z podatków zwyczajnych, a także i podatków nadzwyczajnych, jakim jest podatek majątkowy. W końcu memorjał zwraca uwagę na obniżenie zdolności płatniczej większych warsztatów rolnych wskutek znacznego podniesienia w roku bieżącym szeregu świadczeń, jak podwyżki podatków komunalnych oraz dającej się już dziś zauważyć podwyżki wymiaru podatku dochodowego od rolnictwa.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 24 października. (Tel. wł.) P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Rankiem chmurno i mgliście, potem pogodnie. Na wschodzie i w górach przymrozki, na zachodzie w ciągu dnia ocieplenie. Stała wiatry miejscowe lub cisza.

750.000 ZŁOTYCH = 84.500 DOLARÓW

może osiągnąć każdy kto zakupi **LOS 1-ej KLASY** 20. Państwowej Loterii Klasowej w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO“, RAWICZ i SKA, Lwów Akademicka 3.

Ponadto wiele wygranych po **Zł. 350.000 250.000 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000 25.000, 20.000, 15.000** i t. d. na łączną sumę

30 milionów Złotych.

Tysiącom ludzi przynosi Polska Loteria Państwowa rok rocznie bogactwo dobrobyt. Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

Co drugi los wygrywa!

Ciągnięcie już 14 i 15 listopada b. r.!

Ceny losów:
1/4 - Zł. 10, 1/2 - Zł. 20
1/1 - Zł. 40.

Ciągnięcie już 14 i 15 listopada b. r.!

Zamówienia wykonujemy natychmiast, przysyłając oryginalne losy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należytości wolną od opłaty poczt

Jedna chwila decyduje o szczęściu w życiu!

W tem miejscu należy wyciąć i czytelnie wypełnione przestać w liście!

Marta zamówień. Sł.

Do kolektury „RUNO“, Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Proszę o przysłanie: losów całych po Zł. 40 —
..... losów połówek po Zł. 20 —
..... losów ćwiartek po Zł. 10 —

9432

Należytość w kwocie Zł. uszczę natychmiast po otrzymaniu losów, blankietem PKO., o którego dołączenie upraszam.

Imię i nazwisko

Dokładny adres



92 72

Wstrzymanie ewakuacji Zagł. Saary.

Paryż, 26 października. W dniu 23 bm. komisja międzyministerjalna dla spraw Zagłębia Saary przekazała szczegółowe sprawozdanie swych badań francuskiemu prezydentowi rady ministrów. Sprawozdanie będzie rozpatrzone dopiero po zwołaniu nowego rządu. Głosi ono, iż zmiana w położeniu politycznym Zagłębia Saary nie może na-

stać przed rokiem 1935, bez odpowiednich gwarancji, szczególnie w dziedzinie cel, przede wszystkim ze względu na konieczność zaopatrzenia francuskiego przemysłu metalowego w węgiel, oraz ze względu na ścisłe więzy gospodarcze, łączące Francję z Zagłębiem Saary.

==

Zamach na włoskiego następcę tronu

Bruksela, 24 października. (AW.) Na włoskiego następcę tronu ks. Humberta, który bawił w związku z zaręczynami z ks. belgijską Marią Jose, do kina pewien emigrant włoski zamachał rewolwerem. W chwili gdy ks. Humbert składał wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza zamachowiec oddał doń 2 strzały rewolwerowe, które chybiły celu i przebiły jedynie hełm na głowie jednego z policjantów. Publiczność chciała się rzucić na sprawcę, lecz policja przeszkodziła temu. Ks. Humbert zachował się spokojnie. Publiczność urządziła mu owację.

Bruksela, 24 października. (PAT.) Agencja Havasa podaje: Wczoraj, w chwili, gdy książę Humberto udawał się do grobu Nieznanego Żołnierza, strzelił do niego z rewolweru jakiś nieznany osobnik. Strzał chybił, książę pozostał nieknięty. Sprawca zamachu został aresztowany. Jest nim niejaki Fernando Dorosa, student, przybyły z Paryża.

O zamachu na ks. Humberto dono-

szą następujące szczegóły: W chwili, gdy książę wysiadał z samochodu przed grobem Nieznanego Żołnierza, jakiś osobnik, wysunawszy się z tłumu z rewolwerem w ręku, podbiegł do samochodu i raptownie strzelił w kierunku księcia. W tej chwili, jeden z agentów policyjnych, jadących na motocyklu, najechał na sprawcę i uderzył go, gdy ten oddawał strzał. Na pastnik jest pochodzenia włoskiego. Tłumna publiczność, która była świadkiem zajścia, głośno wyrażała swoje oburzenie. Przesłuchany w urzędzie policyjnym Dorosa zeznał, że oddał strzał w obecności księcia w powietrze na znak protestu.

Rzym, 24 października. (AW.) Potwierdzono tu rządowo wiadomość o zaręczynach włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską Marią Jose. Wiadomość tę przyjęto w towarzyskich kręgach arystokratycznych i politycznych bardzo życzliwie.

WALKA Z LICHWIARSKIMI PROCENTAMI.

Warszawa, 24 października. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia miarodajne czynniki zainteresowały się lichwiarskimi procentami pobieranymi w wysokości 4 proc. i więcej miesięcznie przez różnych prywatnych dy skonterów. Obecnie zbierane są materiały w tych sprawach na podstawie doniesień posiadanych przez urzędy prokuratorskie. W najbliższych dniach zostaną podjęte specjalne kroki, mające na celu przeciwdziałanie tego rodzaju nadużyciom.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA POBOROWE.

Białystok, 24 października. (AW.) W procesie o nadużycia poborowe tutejszy sąd okr. uniewinnił oskarżonych lekarza powiatowego dr. Adama Kozubowskiego i poborowego Dawida Schwartza, a skazał pośrednika Mioszka Gladsteina na 10 miesięcy więzienia. Referent wojsk. Urzędu woj. wódzkiego zeznał, że rola Kozubowskiego, lekarza powiatowego, przy badaniach poborowych była podrzędna, natomiast decydującą była rola lekarza wojskowego.

WYBRYK CHŁOPSKI OMAL NIE SPROWADZIŁ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Kraków, 24 października. (AW.) Między stacjami Brzeźnica i Rydzów w pow. wadowickim podłożono pod pociąg towarowy duży kamień (stukilowy), skutkiem czego uszkodzony został parowóz. Śledztwo wykazało, że sprawcą tego był gospodarz Puchala ze wsi Chrzastowej (pow. oświęcimski), który przyznał się do tego, że rzucił kamień na tor z tego powodu, że czekał długo na otwarcie rampy.

PORTJER AMBASADY SZPIEGIEM.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (G.) Donoszą z Paryża: Według wiadomości z Berlina, portier ambasady francuskiej podejrzany o kradzież klejnotów ambasadora, jest agentem pozostającym w stosunku z Sowietami. Okazało się, że portier, były pułkownik armii carskiej, jest teściem wybitnego komunisty Pfeila, który trudni się organizacją sowieckich placówek zagranicznych i który polecił portierowi szpiegowanie ambasady francuskiej w Berlinie.

OFIARY PROWOKATORSKICH METOD.

Kowno, 24 października. (AW.) Do preniery Tubalisa zgłosiła się delegacja, która poruszyła sprawę pleczkajów sowców, oddanych pod sąd doraźny. W sprawie oskarżonych, przekazanych sądowi doraźnemu odbyło się ostatnio śledztwo uzupełniające. Delegacja stwierdziła, iż sąła sprawa pleczkajów była dziełem prowokatorskiej roboty zwolenników Woldemara.

Kowno, 24 października. (AW.) W tych dniach na prośbę krewnych został przeniesiony z więzienia dla skazanych na ciężkie roboty w Szawłach do takiegoż więzienia w Kownie. b. prezes kasy chorych Galinis, którego swego czasu sąd doraźny w Szawłach skazał na śmierć. Karę śmierci zamieniono mu następnie na dożywotnie więzienie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

Przegląd prasy.

UNARODOWIENIE BOLSZEWIZMU.

„Dziennik Poznański” stwierdza fakt powolnego lecz nie ulegającego już dziś kwestii unaradawiania się bolszewizmu.

Niezaprzeczenie po długim okresie integralnego rzekomo a właściwie między narodowego komunizmu rozwija się powoli w Rosji sowieckiej etap drugi, etap kompromisowy i nadewszystko rosyjski. Kompromisowy w stosunku do rewolucji wszechświatowej, rosyjski w stosunku do interesu narodowo-państwowego ekskaratu, Komiwojażerowie europejscy w swojej penetracji do wnętrza sowieckiego za mało ten — kto wie czy nie zasadniczy — pewnik w problemie odbudowy rosyjskiej uwzględniają.

Dla Lenina i jego sztabu, składającego się z Bronstełnów, Apfelbaumów i innych towarzyszy nie-rosyjskiego pochodzenia, dla całej wogóle elity bolszewickiej „pierwszego powołania” Rosja nie była celem, lecz tylko olbrzymim polem eksperymentu, mającego na widoku wszechświatowy przewrót rewolucyjny. Dzisiaj już nawet na wierzchołkach sowieckich dzieje się inaczej. Przychodzą do głosu ludzie nowi, ludzie „rosyjscy”, dla których nie „świat” lecz dom własny, Rosja, jest celem przedewszystkiem realnym. Ten napływ ludzi nowych nie odbył się bez walki, którą wy toczyły żywioły o orientacji międzynarodowej, t. zw. „opozycja lewicowa” — a więc znowu Trocki, Apfelbaumi, Sobelsohny, Rakowsky i t. d. Lecz atak się nie udał. Opozycja lewicowa została doszczętnie niemal pokonana, a jej miejsce zajęła opozycja prawicowa, opozycja rosyjska, obrońcy chłopów, ludzie nowi, najnowsi, przy współudziale niektórych członków starej gwardii bolszewickiej, jak Bucharin, Tomskij i inni.

Idą więc zmiany, oparte na „umieszczeniu się” sowiektyzmu, na „unarodowieniu” i stabilizacji t. zw. „zdobyczy rewolucji” — w maszynie państwa i interesu rosyjskiego.

CEKAWIŚCI I SEPARATYZMY MNIEJSZOŚCIOWE.

„Robotnik” pisze:

Chcieliśmy oto wypracować metodę załatwienia sprawy narodowościowej w Polsce we wspólnym wysiłku socjalistów polskich, socjalistów niemieckich, socjalistów żydowskich, socjalistów ukraińskich. Wiedzieliśmy zgóry my wszyscy — tak samo oni, jak i my, — że napotkamy niezliczoną ilość trudności, wynikających z odmiennych tradycji, z odmienną psychologią, z odmiennymi przyzwyczajeniami, z odmiennymi formami ruchu. Chcieliśmy poprzez praktykę współpracy dojść do teorii współpracy, t. zn. do wspólnego programu socjalistycznej polityki narodowościowej w Państwie Polskim. Ten właśnie sposób dał rezultaty najlepsze w dziejach współdziałania PPS i socjalistów niemieckich w Polsce, w dziejach zakończonych manifestacją solidarności na zjeździe „połączeniowym” Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Łodzi w dniach 5 i 6 października r. b. Wspólny wiec PPS i Bundu w Warszawie z niedzieli ubiegłej jest zastosowaniem tej samej metody w innej z kolei „plaszczyźnie narodowej”.

SEJMOKRACJA I „BUND”.

W organie centrolewu „Głosie Narodów” czytamy:

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie wspólny wiec PPS i Bundu. Był to — jak uroczyście zapowiadał „Robotnik” — „od wielu lat pierwszy wiec robotników polskich i żydowskich”. Że zaś przemawiać miały wybitne figury, więc i ja, dziennikarz chadecki, poszedłem na ten wiec. By się dowiedzieć, jak będzie wyglądał sojusz socjalistów polskich z żydowskimi.

Odniosłem wrażenie, że to przymierze nie będzie się robotnikom polskim bardzo podobało. Mimo agitacji, na wiecu ogromną większość stanowili żydzi. Może to zresztą wynikało także z tego, że na terenie samej Warszawy PPS wciąż jeszcze słabszą jest od „Frakcji”, a Bund stosunkowo silny. Dość, że salę kinoteatru Kaminskiego na Oboźnej zapelnili przeważnie żydzi. Poznać to można było nie tylko po charakterystycznych, orlich nosach, lecz także po grzotach oklasków, jakie przerywały żargonowe przemówienie towarzysza Himmelfarba, którego oczywiście Polacy nie rozumieli i które trzeba było następnie na język polski przetłumaczyć.

Mówiono głównie o „sanacji”. Nastrój był tak antyrządowy, iż dochodziło się do wniosku, że gdyby nawet Klub PPS chciał ugody z rządem, to ten „dół” socjalistyczny na to się nie zgodzi.

Pierwszy mówca, poseł Arciszewski, przetrząsał „tych szaleńców”, by się nie wazyli łamać konstytucji i zapowiedział, że PPS nie uchyli się od „walki bezpośredniej”, że na bezprawie odpowie siłą.

Przywódca Bundu, p. Ehrlich, jedyna zasługa „sanacji” nazwał to, że jej „reakcyjne” rady doprowadziły do sojuszu



Potężny dramat wielkiej miłości w 12 aktach pt.

W głównej roli **Marcela Albani, Walter Rilla i A. Roweński** sobowtór **Janningsa.**

JEGO OSTATNIA MASKA

PPS z Bundem. „Klasa robotnicza” (frase, jakim socjaliści ciągle operują, zapominając o robotnikach, stojących po stronie ChD i NPR) — ta klasa robotnicza, musi się, zdaniem p. Ehrlicha, skoncentrować, bo z opozycją w sejmie mógłby się uporać szwadron ułanów, jeśli za nią nie będą stać masy.

Na to niebezpieczeństwo wskazywali również inni mówcy, wzywając też do solidarności. Temu zwróceniu frontu przeciw „sanacji” przypisać zapewne należy, że o właściwej „reakcji”, o obozie narodowo-chrześcijańskim, prawie nie wspomniano. Wszelako nie ulega wątpliwości, że przeciwko niemu, przeciw jego ideom, ten obóz socjalistyczny wystąpi jaknajostrej, choć narazie za głównego wroga uważa „sanację” i występuje z hasłem obrony prawa.

Bund, to tylko jeden z sojuszników, na

których liczy PPS. Liczy ona także na poparcie mniejszości narodowych. Niemców i Ukraińców. Z drugiej strony porozumiewa się także z ugrupowaniami centrowymi (Piaś, ChD, NPR), chcąc stworzyć „centrolew”. Ma się wrażenie, że PPS będzie się musiała w krótkim czasie zdecydować, z kim właściwie chce iść, w jaki sposób i w jakim celu chce system „sanacyjny” zlikwidować.

Na wiecu niedzielnym p. Ehrlich twierdził, że powinna się połączyć cała „klasa robotnicza”, socjaliści polscy, żydowscy, ukraińscy, niemieccy, a zdanie „chcemy powołania rządu robotniczo-włościańskiego” powitano burzliwymi oklaskami. P. Wysocki, przewodniczący rady socjalistycznych związków zawodowych w Warszawie, oświadczył, że może niedługo jest czas, kiedy kierownictwo PPS wezwie do bezpośredniej walki.

Z Rady przybocznej.

ODDANIE DZIERŻAWY TEATRÓW MIEJSKICH P. CZARNOWSKIEMU.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które kom. dr. Nadolski otworzył o godz. 7 i pół w., rr. Deszberg, Maksymowicz i St. Zakrzewski przedstawili imieniem komisji-matki zmiany w poszczególnych komisjach.

Z kolei r. Litwinowicz zapytał p. komisarza, jak stoi sprawa radia we Lwowie.

Owóz p. komisarz wyjaśnił, że z końcem czerwca zgłosiła się do magistratu Spółka „Polskie Radio” z prośbą o odstąpienie gruntu o obszarze 3 i pół morga na urządzenie stacji. Spółka wybrała grunt koło parku Kilińskiego z częściowym zajęciem parku. Na to magistrat nie mógł się zgodzić. Wobec tego Spółka wybrała inny grunt na ul. Cieszyńskiej, który Spółka miała kupić. Tymczasem z początkiem października Spółka zażądała wydzierżawienia tego gruntu na jeden rok, celem założenia nie stacji nadawczej, o czym pierwotnie była mowa, ale przekazowej dla Warszawy, Krakowa. Komisarz odpowiedział, że może traktować o kupno tego gruntu a nie o dzierżawę. A trzeba dodać, że od czerwca do października Spółka

wcale nie odnosiła się do magistratu z tą sprawą, więc nie można mówić, jakoby magistrat zawinił.

Następnie r. d. Schmorak poruszył sprawę wewnętrznych pożyczek przed wojennych m. Lwowa, których właściwie mają być poszkodowani.

Kom. dr. Nadolski uspokoił mówcę, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl referatu r. Liebhardta uchwalono otworzyć w szkole im. Lenartowicza szkołę zawodową dla ślusarzy maszynowych.

Zgodnie z referatem r. dr. Brzeskiego uchwalono wypłacić pracownikom technicznym teatrów m. zaległe pobory za wrzesień br.

Z porządku dziennego po referacie dr. Klastenowej uchwalono regulamin dla opiekunów społecznych. W sprawie tej zabierał głos sen. Thullie i Heschels, wyjaśniając zaś udzielał zast. kom. r. Frankowski.

Sen. Thullie zażądał szeregu poprawek, które po długich targach odesłano do komisji.

SPRAWA TEATRÓW MIEJSKICH.

Na porządek dzienny przyszła nareszcie sprawa dzierżawy teatrów miejskich.

Wśród wielkiego zainteresowania Rady przybocznej i galerii zabrał głos referent dr. Brzeski, który przedstawił oferty, jakie napłynęły na skutek rozpisania konkursu, a znane już czytelnikom „Słowa Polskiego”.

Z kolei referent podkreślił, że komisja teatralna i budżetowa zajmowały się jedynie trzema ofertami, odpowiadającymi konkursowi, a to Czapelskiego, Schillera i Czarnowskiego, a przyszły do przekonania, że w obecnych warunkach najrealniejsza jest oferta p. Czarnowskiego i tę uchwalili przy-

jąć większość głosów. Oferte uchwalono przyjąć do końca sierpnia 1930, aby mieć możliwość oglądnięcia się za innymi dzierżawcami. Referent wobec tego poddał do przyjęcia ofertę p. Czarnowskiego.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja, która z powodu spóźnionej pory odkładamy do następnego numeru. Zabierali w niej głosy: dr. Mejsbaum, red. Heschels, r. Litwinowicz, r. Kupeżyński, dr. Łysiak, dr. Domaszewicz i dr. Groer.

Dyskusja przeciągnęła się poza godzinę 11 w nocy, poczem 29 głosami przeciw 11 postanowiono oddać dzierżawę dyr. Ludwikowi Czarnowskiemu.

Z pobytu min. Prystora we Lwowie.

Lwów, 24 października. (AW.). Minister pracy i opieki społ. p. Prystor bawił 24 bm. przez cały dzień we Lwowie i zwiedzał w towarzystwie dyr. Sabatowskiego zakłady opieki społecznej i Zakład sierót przy ul. Kieleckiej, Zakład ciemnych, Inwalidów, Ochronkę im. Piłsudskiego, Burzę Grunwaldzką, Burzę Stanowiską, Zakład SS. Bazylijanek, Kasę Chorych gdzie oprowadzali go nac. lekarz Kasy dr. Bett i jego zastępca dr. Sabatowski. W ambulatoriach przy ul. Fredy zwrócił min. Prystor uwagę na wielką ciasnotę i oświadczył, że uczy ni wszystko, aby usunąć ciasnotę i ogonki. Po zwiedzeniu Zakładu Zanderowskiego, o którym wyrażał się p. minister bardzo pochlebnie, zwiedzał no-

wobudujące się Sanatorium dla gruźliczych przy ul. Kurkowej, o którym wy powiedział się bardzo korzystnie, uznając jego potrzebę dla Lwowa. W godzinach popołudniowych p. min. Prystor wziął udział w śniadaniu w Ratuszu, zaś wieczorem po konferencjach i audjencjach w Województwie odbył się obiad. Wieczorem p. min. Prystor odjechał o 22:55 do Warszawy.

INTERWENCJA PAPIEŻA BEZ SKUTKU.

Belgrad, 24 października. (AW.). W tutejszych kołach katolickich krąży pogłoska, że Papież miał podjąć kroki w sprawie skazanego na śmierć Słoweńca Cortiana, jednakowoż interwencja ta pozostała bez skutku.

SZTUKA MIĘSA BIAŁA.

Chcąc mieć kruchą sztukę mięsa, trzeba ją po wymyciu sparzyć wrzącą wodą, wyjąć natychmiast, nalać zimnej wody i gotować rosół, który się poprzednio przyrządziło z Maggi'ego kostek buljonowych, z rozmaitymi włośczyznami. Osobno ugotować na rosół jarzynki do ubrania mięsa jako to: kapustę pokrajaną na ćwiartki, kalafior, marchew, kalarepę, kartofelki wykrawane łyżeczką. Gdy jarzynki będą już miękkie, zasmarzyć masła z mąką, rozprowadzić rosół od jarzynek, rozłożyć jarzynki i zagotować razem. Sztukę mięsa pokrajać w plastry skośne, ułożyć w całości i obłożyć jarzynkami. 9277

ODEZWA BIESIADOWSKIEGO DO NARODÓW ROSJI SOWIECKIEJ.

Paryż, 24 października. (AW.). Biesiadowski ogłosił w rosyjskiej prasie emigracyjnej odezwę „Do narodów Rosji sow.”. Tłumaczy on tam powody swego zerwania z partią komunistyczną, oświadcza, że jest nie tylko przeciwnikiem personalnej polityki Stalina, lecz również całego nastawienia komunistycznego obecnej polityki rosyjskiej. Biesiadowski wzywa narody republik sowieckich do zwalczania komunizmu i zastąpienia go ustrojem demokratycznym, zapewniając, że rządy demokrt. przyczynią się do podniesienia dobrobytu gospodarczego Rosji sow.

Pożary w kraju.

POŻAR W POLUCHOWIE ZNISZCZYŁ SZEŚĆ GOSPODARSTW.

Przemysłany. (Tel. wł.) Dnia 11 bm. w południe wybuchł pożar w stodole Piotra Bandrowskiego w Poluchowie Wielkim, pow. Przemysłany, i zniszczył na szkodę Piotra Bandrowskiego dom, stodołę, stajnię, oraz tegoroczne zbiory, na szkodę Krochmalnej Ksenii stodołę, oraz tegoroczne zbiory, dalej dom, stodołę, oraz tegoroczne zbiory Parańki Wierzbickiej, stodołę oraz tegoroczne zbiory Kindrata Teodora, dom, stodołę, stajnię, oraz tegoroczne zbiory Teodory Korczewskiej, dom, stodołę, stajnię, oraz tegoroczne zbiory Nycza Prokapa. Ogólna szkoda wynosi około 25.423 zł. Ogień spowodowali Władysław Wujek, liczący lat 7 i Krochmalny Mirosław, liczący lat 5, którzy w krytycznym czasie bawili się zapalkami.

Brody. (Tel. wł.) Dnia 19 bm. w południe wybuchł pożar w stodole Jana Świstunowicza w Popowcach, pow. Brody. Pożar zniszczył dom, budynki gospodarskie, stogi ze zbożem, narzędzia rolnicze, oraz inwentarz żywy. Następnie pożar przerzucił się na zabudowania gospodarskie Aleksandra Martyniuka, oraz Michała Kimińskiego i zniszczył je doszczętnie wraz z plonami. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 15.000 zł. Spalone budynki były ubezpieczone w PZUW. w Tarnopolu. Przyczyna pożaru na razie nie stwierdzona.

Brody. (Tel. wł.) Dnia 17 października br. o godz. 23-ciej wybuchł pożar w stodole Pawła Czyżywskiego, leśniczego w Pieniakach, pow. Brody i zniszczył stodołę oraz tegoroczne zbiory. Ogólna szkoda wynosi około 3.700 zł. Pożar powstał skutkiem zapalenia się niegaszonego wapna, które złożone było w stodole.

NA JESIEŃ I ZIMĘ

Ostatnie Nowości na suknie, kostiumy, płaszcze, jumpy damskie poleca w olbrzymim wyborze Firma:

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10

Filje w Tarnopolu, Strzyżu, Drohobyczu i Tarnowie.

Udziała się ulgi w spłatach. 7528n

Sprawy międzynarodowe, a kwestja rolnictwa.

Po załatwieniu spraw, bezpośrednio związanych z likwidacją wojny światowej, na terenie Ligi Narodów zyskują na aktualności zagadnienia gospodarcze. Na gruncie międzynarodowym należy się spodziewać obecnie wyjątkowej akcji niemieckiej, dążącej do stworzenia korzystniejszych warunków dla ekspansji przemysłowej Niemiec. — Wszystkie zagadnienia, znane doskonale z toku rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki, staną przed nami w całej pełni dopiero wówczas, gdy poruszone zostaną na polu międzynarodowym. Rozszerzona zostanie wtedy sfera zainteresowań, a nie można mieć złudzeń, że my wówczas — znajdujemy się w pozycji defensywnej, a nie ofensywnej. Stanowisko nasze będzie tem trudniejsze, że stroną atakującą będzie znakomicie zorganizowany i silny przemysł niemiecki, podczas gdy nieorganizowane rolnictwo nasze posiadać będzie bez porównania mniejsze wpływy na bieg wypadków, co — jeśli idzie o przeciwstawienie się dążeniom niemieckim, — wytworzy nierówne warunki walki.

Trzeba sobie zdać sprawę, że jednym z najsłabszych punktów gospodarczej polityki Niemiec jest rolnictwo, którego gotowe są one bronić do ostatka. Dlatego na ten właśnie punkt winniśmy skierować uwagę ze swej strony.

Jak wiadomo — Niemcy głoszą potrzebę zniesienia barier celnych, jednak wyłącznie w stosunku do przemysłu zorganizowanego u nich i zdolnego konkurować z nimi. Co się tyczy rolnictwa, to naodwrot Niemcy nie dopuszczają myśli wyrzeczenia się protekcjonizmu. Chociaż rolnictwo w polityce gospodarczej Niemiec sprawia wiele kłopotów i chociaż ludność rolnicza, stanowiąc zaledwie 23 procent ogółu zaludnienia, nie ma decydującego wpływu społecznego, — to jednak sprawa podniesienia rolnictwa utożsamiana jest w Niemczech z zagadnieniem bytu narodowego i utrzymania gospodarczo-politycznej niezależności Rzeszy. Można mieć różne poglądy co do słuszności i racjonalności tego rodzaju ujęcia sprawy przez czynniki decydujące o polityce gospodarczej Niemiec. Faktem jest jednak, że kierunek ten istnieje niezależnie od tych, czy innych stroniectw politycznych, stojących u władzy.

Faktem jest również, że zaniechanie polityki protekcjonizmu rolniczego nie mogłoby się odbyć w Niemczech bez poważnych wstrząsów ogólnogospodarczych. Z jednej bowiem strony w grę wchodzi wielkie kapitały inwestowane w rolnictwie, sięgające sumy kilkunastu miliardów marek. Z drugiej zaś strony — zmniejszenie produkcji rolnej tylko o 30 procent (co byłoby nieuniknionym następstwem zniesienia ceł agrarnych i premii eksportowych), spowodowałoby wzrost przywozu artykułów żywnościowych do Niemiec o sumę co najmniej 4 i pół miliardów marek, które niełatwo i nieprędko dałyby się zrównoważyć odpowiednim wzrostem eksportu przemysłowego, — a to tembardziej, że wzrost ten musiałby być poprzedzony przez odpowiedni wzrost przywozu surowców przemysłowych. W tych warunkach Niemcy weszłyby w jeszcze większą zależność od koniunktury światowych, od kapitałów międzynarodowych niezbędnych dla nowych inwestycji, wreszcie od państw dostarczających surowce przemysłowe i żywność.

To też trudno przypuścić, by Niemcy posunęły się do daleko idących koncesji ze swej dotychczasowej polityki agrarnej. W każdym razie rozpowszechniona u nas opinia, jakoby stałem dażeniem Niemiec było otrzymywanie z

Polski płodów rolnych wzajemian za niemieckie artykuły przemysłowe, nie jest całkowicie słuszną. Niemcy zrobią wszystko, ażeby zdobyć nasz rynek dla swego przemysłu, jednakże nie uczynią tego nigdy kosztem swego rolnictwa. Niemiecki system premjowania eksportu rolniczego nastawiony jest nie tylko na rozwój produkcji niemieckiej, lecz równocześnie na hamowanie rozwoju naszego rolnictwa. Jesteśmy bowiem największym narodem na wschodniej granicy Niemiec i w nas najbardziej biją premje niemieckie.

Polityka obecnego Rządu polskiego idzie właśnie w kierunku przeciwstawiania się zgubnym dla naszego rol-

nictwa wpływom niemieckich premji wywozowych. Zastosowane u nas dla przywozu od zboża i maki są niezbędnym środkiem w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych. — Poza tem stwarzają one warunki dla racjonalnego organizowania produkcji rolnej, co jest jednym z najbardziej trudnych zagadnień, wymagających planowej pracy na długą metę i wspólnego wysiłku całego społeczeństwa. Przyciągnięcie intelektu miejskiego do wspólnej pracy wydało się być nie tylko bardzo dla naszego rolnictwa pożytecznym, lecz wprost koniecznym, jeżeli chcemy osiągnąć szybkie rezultaty.

W zbliżającej się rozgrywce na tere-

nie międzynarodowym jednym z najsilniejszych puklerzów naszego życia gospodarczego, które nie może być oddane na łup kapitału obcego, będzie wysunięcie postulatów rolniczych.

Z ostatnich posunięć Rządu w dziedzinie polityki zbożowej widocznem jest, iż czynniki mianodajne należycie doceniają powyższe zagadnienia.

Lecz powodzenie ich zależne jest od należytej organizacji i skoordynowania sił twórczych całego narodu w imię interesów państwa, które jedynie mogą skutecznie przeciwstawiać się niebezpieczeństwu grożącemu rozwojowi naszego rolnictwa. P.

O przygotowaniu do życia.

Polsce brak jest szkół zawodowych i dlatego widzimy, jak nadmiernie przepełnione są gimnazja młodzieżą, która powinna była znaleźć miejsce w uczelniach przygotowujących ją do wykonywania zawodów praktycznych w wieku znacznie młodszym, niż jest to możliwe do osiągnięcia drogą ośmioletniej nauki gimnazjalnej, a potem w najlepszym razie paroletnich studiów wyższych. Posiadamy wprowadzić kilka typów gimnazjów, które jakoby miały być przystosowane do rodzaju zamiłowań i zdolności uczniów. A jednak możnaby zaryzykować twierdzenie, że największa nawet ilość owych typów i najbardziej precyzyjne różniczkowanie ich programów nie usunie braków nauki, które w obecnym stanie rzeczy widzimy. Zawsze bowiem istnieć będą zarzuty pod względem pracy gimnazjów dopóki zasadniczo nie zmieni się stosunek do tego, czego mamy żądać od gimnazjów i dla kogo one są przeznaczone. W chwili obecnej ogólny pęd do kształcenia się znajduje sobie ujście właśnie w gimnazjach. Wynika stąd zjawisko nad wyraz niepokojące: element całkowicie umysłowo nie-

zdolny do opanowania gimnazjalnego programu zalewa szkoły średnie i mimo największego wysiłku personelu nauczycielskiego zmusza do obniżania poziomu nauki i wymagań. Olbrzymia większość tej młodzieży powinna się znajdować w szkołach zawodowych. Rzecz prosta, że maturzyści są w ogromnej liczbie maturzystami „de jure”. Gdyby ze strony nauczycieli istniała nie tylko już sama chęć, ale możliwość poprośu wykonania programów szkolnych, to odsetek kończących szkoły średnie zmalałby do minimum. Nienależy oczywiście winy tego stanu rzeczy zwać całkowicie na młodzież. Wiele braków istnieje również ze strony nauczycieli. Ale gdy się spotykamy z zarzutem, iż gimnazjum niedostatecznie przygotowuje do studiów wyższych, to istotną odpowiedź na to jest, że nie gimnazjum źle przygotowuje, tylko, że element uczniowski, wypełniający szkołę średnią po brzegi, jest przeważnie nieodpowiedni do owej szkoły średniej. Fala maturzystów uderza potem o szkoły wyższe, — jednostki bardziej wartościowe utrzymują się, inne natomiast tam do-

piero odpadają. W ten sposób stwarzają się znowu pole do szeregu zarzutów i niezadowolienia.

Najpilniejszą przeto potrzebą naszego życia szkolnego — jest tworzenie jak największej liczby szkół zawodowych, dokąd siła rzeczy musiałaby odpływać masa, nie nadająca się do pracy gimnazjalnej. Byłoby też koniecznym urabianie opinii publicznej w Polsce, aby przeciętnemu obywatelowi nie wydawało się warunkiem koniecznym dla zdobycia stanowiska w życiu — osiągnięcie matury.

Z drugiej strony nadmierna ilość typów gimnazjalnych stałaby się wówczas zapewne zbyteczną — a również wykonywanie programów nauki okazałoby się możliwe. Jeżeli chodzi o przygotowanie młodzieży do przyszłego życia, a nie „zawodzie” to gimnazja w swoim założeniu nie mogą i nie powinny być szkołą początkową, tylko dla przyszłej elity społecznej, posiadającej rzecz prosta te same prawa obywatelskie, co inni ale przede wszystkim moralnie odpowiedzialnej za intelektualny i duchowy poziom narodu. J. Rościszewski.

IV. Kongres racjonalnej organizacji w Paryżu.

Staraniem „Koła Naukowej Organizacji” odbył się w Tow. Politechnicznem odczyt prof. E. Hauswalda o IV Kongresie racjonalnej organizacji i administracji w Paryżu.

Prelegent przedstawił w krótkim przeglądzie ogólne wrażenia odniesione w czasie podróży do Paryża, doskonałą organizację ruchu tamtejszych kolei podziemnych Metro i Nord-Sud, znane trudności komunikacji samochodowej w centrum Paryża, wykazując, że zaradzić imby można przez prowadzenie ruchu poprzecznego albo ponad, albo też pod poziomem ruchu podłużnego. — Potem omówił krytycznie podział obrad i prac kongresu, w którym uczestniczyło więcej niż 1000 delegatów z 35 krajów. Otwarcie kongresu odbyło się uroczystość w sali Sorbony przy udziale przedstawicieli nauki, rządu, parlamentu i innych sfer.

Obrady odbywały się w pięknym jako zabytek budynku „Conservatoire des arts et metiers”, w którym się też znajduje mało znane, ale bardzo cenne Muzeum Techniczne.

Ponieważ referatów było na tym zjeździe około 130, czas zaś pozostawiony do ich przedstawienia i omówienia zbyt krótki, trzeba było dopiero później studiować drukowane prace, aby mieć dobry pogląd na całość prac kongresu.

Program zjazdu podzielony był na 7 działów, tj. na zebrania ogólne z pokazami filmów przemysłowych i 6 sek-

cij specjalnych. Ponadto była tam wystawa literatury tego działu i różnych wykresów, tabel itp., co we Francji nazywają „documentation”.

Sekcja przemysłowa omawiała ogólne metody organizowania pracowni i szereg przykładów z praktyki, pomiar czasu operacyjnego, organizowanie robót, kontrolę sprawności i kosztów, różne systemy płacy i selekcję pracowników.

Sekcja rolnicza omawiała metody prowadzenia produkcji rolniczej, narzędzia i urządzenia techniczne, metody zatrudniania personelu i szerzenie zasad organizacji w kołach rolniczych. Sekcja handlowa studiowała waha-

nia na rynkach zbytu, sprawę racjonalizacji zakupów, racjonalizację drobnego handlu, dobór sprzedawców itp. Sekcja administracji zajmowała się metodą kierowania pracy na podstawie planu dochodów i rozchodów, czyli tak zwanego budżetu. Następnie sprawami normalizacji i mechanizacji prac biurowych oraz poruszyła kilka zagadnień zarządu publicznego.

Sekcja gospodarki domowej i miejskiej omawiała wzorowe urządzenia gospodarcze, rachunkowość, kształcenie gospodyń i służby. W dziale zaś spraw miejskich przedłożył znany architekt Corbusier referat o budowie takich domów w nowym czysto użytkowym stylu.

Sekcja spraw ogólnych do którego przedyskutował prelegent omawiała sprawy kształcenia młodzieży w

zasadach racjonalnej organizacji, racjonalizację nauczania powszechnego, normowanie metod postępowania w samem zarządzaniu, stosunki osobiste w przemyśle, stan i zakres działania instytutów psychotechnicznych.

Na zebraniach ogólnych wyświetlono filmy wytwarzania kolejno — ciągłego reorganizacji prac w kopalni (w Polsce), życie nowych narzędzi w służbie ruchu na stacjach kolejowych i nową metodę prowadzenia robót w hutach i walcowniach za pomocą „commandement continu” systemu dyr. Charpy, w którym rozkazy robocze wyświetla się kolejno na podstawie poprzednio dokonanych pomiarów i opracowanych rozkładów czasowych.

Po kongresie zwiedzano wielkie fabryki samochodów Citroena, pracujące według podobnego systemu taśmowociągłego jak Ford w Ameryce, dalej urządzenia przelotowe kolei tamtejszych, wielkie bazy kupieckie a podczas większych wycieczek także cały północny i zachodni okręg przemysłowy.

Przet Hauswald zapowiedział, że w następnym wykładzie przedstawi bliżej kilka ważnych postępów z działu N O

Prof. Edwin Hauswald.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Film sowiecki.

(Z okazji pokazu filmów w konsulacie sowieckim we Lwowie).

Przed tygodniem grono kilkudziesięciu osób ze sfer naukowych, artystycznych i dziennikarskich zostało zaproszonych przez lwowski konsulat ZSSR, na prywatny pokaz dwu filmów sowieckich reżyserowanych przez Dołżenkę. Filmy te pt. „Zwennihora“ i „Arsenal“, zaliczają się do najwybitniejszych utworów współczesnej sowiecko-ukraińskiej wytwórczości filmowej.

W szeregu lwowskich dzienników ukazały się rzeczowe sprawozdania z tego pokazu, niektóre w entuzjastycznym wprost tonie, a wszystkie jednogłośnie podnoszące wysoką, a we wielu względach rewelacyjną wartość artystyczną obu filmów. Nie mam zamiaru powtarzać ich opisu, analizy i pochwał, niesprawdzałych dla szerszego ogółu który tych filmów niema sposobności oglądać.

Ze swej strony poruszę kilka ogólnych kwestii związanych z produkcją filmową, Sowietów i naszym stosunkiem do niej.

Produkcja filmowa sowiecka, co do intensywności swojej trzecia na świecie (po St. Zjednoczonych i Niemczech) wysokością swego poziomu artystycznego, wybita się zdaniem wielu na pierwsze miejsce. Nie dorównywuje ona produkcji zachodniej bogactwem wystawy, z przyczyny skromniejszych środków materialnych jakimi Sowiety dysponują w stosunku np. do Ameryki — ale przewyższa ją bezwzględnie powagą pojmowania swych zadań. — Film artystyczny w Sowietach traktowany jest przede wszystkim jako sztuka — w przeciwieństwie do tego, co z reguły dzieje się na Zachodzie, gdzie film jest przede wszystkim igryskiem, mającym zniżyć się do pospolitych gustów i instynktów tłumu. Zdać sobie z tego sprawę i ogół kulturalny, a wiele poważnych jednostek z tych przyczyn zupełnie nie uczesza do kin, nie uważając ich wogóle za przybłtki sztuki. Czemże innym bowiem, jak nie demagogiczną tandetą, jest znana „kinowa“ na 1wność fabuły, tani optymizm i mieszczaniski morał, w myśl których „Numa“ wychodzi ze „Pompejusza“, a „szlachetny“ charakter (ten bez wąsów) zawsze odnosi tryumf nad czarnym (tym z wąsami); chemże innym jest jak nie schlebaniem pospolitym instynktom, celiwy „kinowy“ erotyzm, przemycana porno grafia, efekciarski luksus, niesmaczna arystokratomanja. To są charakterystyczne ujemne cechy zachodniego filmu ujętego pod ocenę jako całość i tylko nieliczne indywidualne dzieła wolne są od tego fałszywo-międłego

posmaku. (Skomplikowane przyczyny tego ogólnego zjawiska w chwili obecnej nas nie interesują). Natomiast we filmie sowieckim ujętym jako całość jest przedewszystkiem tendencja do prawdy życiowej, surowej, czasem za surowej dla nerwów człowieka zachodniego, ale szczerzej i głęboko po ludzku ujętej. Psychologiczny zmysł narodu rosyjskiego żyje dalej we filmie sowieckim. Do tego zasadniczo po ważnego traktowania filmu, dołączają się pewne nowe cechy wynikające ze socjalistycznych pojęć, jak wprowadzenie w miejsce indywidualnego bohatera, — bohatera kolektywnego, w postaci grup, tłumu, nawet fabryk i maszyn, — a w miejsce indywidualnej akcji (fabuły) szeregu zdarzeń związanych tylko ogólnym kolektywnym tem. Indywidualny erotyzm odgrywa we filmie sowieckim minimalną rolę, a pornografii mimo otwartości w traktowaniu problemów seksualnych wogóle niema. Formalna strona filmu wyzyskiwana jest przez reżyserów sowieckich z wielką prostotą i umiarem, a równocześnie z rewolucyjną wprost śmiałością: fantastyczne montaże, zdjecia przeróżnych skrótów i fragmentów, ujęcie to malarskie bajecznych pejzaży czy obrazów rodzajowych, to dynamiczne potężne manifestacje walki, pracy, ruchu, — wszystko to w przemysłany sposób następczo zestawiane*) i doskonale technicznie wykonane.

Jakkolwiek żałować należy że tak jest, to jednak tłumaczy się to jasno, że w Związku sowieckim, w państwie które z założenia swoją uniwersalną ideę socjalną stawia na pierwszym planie i w którym wytwórnie filmowe są instytucjami państwowymi, — filmy robione ze specjalnie dużym wysił-

*) Por. artykuł Pudowkina w „Przeglądzie filmowym“ z dnia 28 września b. r.

kiem artystycznym i materialnym, przepełnione są zawsze ideologią komunizmu. Stąd czołowe filmy sowieckie są w Polsce szerszej publiczności ze względu na cenzurę polityczną niedostępne. Wyświetlane we Lwowie w publicznych kinach filmy rosyjskie wolne od przymieszki propagandowej, jak „Żółty paszport“, „Iwan Groźny“, „Zatoka śmierci“, „Żywy trup“ (rosyjsko-niemieckiej produkcji) „Taras Sze wczenko“, „Car i poeta“ i w. in., były to filmy średniej miary, a jednak zyskały sobie uznanie tak fachowców jak i szerszej publiczności swoim poważnym poziomem. Dopiero w tych dniach mamy sposobność oglądać jeden z kapitalnych filmów sowieckich „Burza nad Azją“ reżyserowaną przez Pudowkina.

Jest to bezwzględnie strata artystycznej kultury krajów zachodnich, że z powodów politycznych, sowieckie filmy nie mogą w pełni działać swoimi walorami na szeroką sferę, pogłębiać i podnosić tak niską na ogół na Zachodzie przeciętną kulturę filmową. Jeżeli zaś chodzi o Polskę, to film polski nie stojący bynajmniej na wyżynie, mógłby dużo nauczyć się specjalnie od filmu sowieckiego, którego praca idzie nie po linii efektu wymagającego amerykańskich środków, tylko po linii zwróconej do wewnątrz, a posługującej się skromnymi stosunkowo środkami, na jakie stać każdą i uboższą finansowo produkcję filmową.

Stratę wynikającą z zasadniczej izolacji kulturalnej od Rosji sowieckiej, pomieć rekompensować można w ten sposób, by udostępnić sferom fachowym i kulturalnym zaznajamianie się z filmami sowieckimi. Dlatego inicjatywa poselstwa ZSRR, urządzenia pokazów filmowych dla zamkniętego grona, zrealizowana już dawniej w Warszawie, a obecnie we Lwowie, spotkała się z uznaniem naszej prasy.

Dr. Jerzy Kulczycki.

Kurs dla kontrolorów sanitarnych.

Dnia 10 stycznia 1930 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Hygieny III. kurs dla kontrolorów sanitarnych.

Zadaniem kursu będzie nauczanie słuchaczy dokonywania inspekcji otoczenia (t. zn. ustępów, studni, domów, mieszkań itp.), dokonywania nadzoru nad produktami spożywczymi, wytwórni i miejsc sprzedaży ich, pobieranie prób do analizy wody, produktów itp.,

dokonywanie dezynfekcji, dezynsekcji i t. p.

Czas trwania kursu 5 miesięcy.

Kurs ma mieć charakter wybitnie praktyczny, większa część czasu będzie użyta na zajęcia praktyczne, ćwiczenia na terenie, dokonywanie inspekcji, zwiedzanie instytucji i urzędów sanitarnych itp.

Kandydaci na kurs winni posiadać

świadczenie z ukończenia najmniej 4-letniego zwiedzania instytucji i urzędów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby już pracujące w urzędach sanitarnych rządowych lub samorządowych, na stanowiskach dozorców lub kontrolorów sanitarnych, dezynfektorów lub kontrolorów targowych.

Urzędy sanitarne, zainteresowane w odpowiednim wyszkoleniu kontrolorów sanitarnych, mogą delegować na kurs swych funkcjonariuszy, w drodze udzielenia im płatnego urlopu lub przez udzielenie stypendjum dla kandydatów na te stanowiska.

Oplata za kurs wynosi 50 zł., płatnych przy wpisie w dniu rozpoczęcia kursu.

Słuchacze w czasie pobytu na kursie w Warszawie mogą korzystać z Bursy Państwowej Szkoły Hygieny za opłatą kosztów utrzymania (pełne utrzymanie i pomieszczenie wynosi 6 zł. dziennie).

Zgłoszenia na kurs z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, odpisów świadectw szkolnych, względnie z poprzedniej pracy, świadectwa zdrowia oraz fotografii, należy nadsyłać do Sekretariatu Państwowej Szkoły Hygieny (Warszawa, Chocimska 24) do dnia 10 grudnia 1929 r.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Alfred Hoehn -- pianista

(koncert z orkiestrą).

Wspomiana, bujna — męska gra Alfreda Hoelna, musi na każdym — kto ją słyszał, wywrzeć niezatarte wrażenie.

Hoehn — nie tylko porywa mocą swej zdrowej, bogatej duchowej natury — lecz opanowuje i przykuwa słuchacza, żelazną logiką poetyckiej interpretacji.

Dzieła, jak obydwu Beethovenów, skie koncerty G-dur i Es-dur — posiadające już dzisiaj szanowną jedynie wartość historyczną — zdołał Hoehn ożywić i swoiście oświecić. Żywiołowa natura i nieporównany rozmach tego przepysznego artysty — zajaśniały w całej pełni w Czajkowskiego koncercie B-moll.

Dzięki wytrawnej ręce dyrygenta dr. A. Soltysa akompaniament orkiestry — technicznie jak i nastrojowo stał się w jednolitą całość.

Tadeusz Majerski.

ANDRZEJ RYBICKI.

Wieś w prowincji weneckiej

Cecchini, 18 października.

Słowo wieś bywa zazwyczaj skojarzone z wyobrażeniem rozległej przestrzeni, po której oczy mogą błądzić swobodnie. Często tkwi w tym wyobrażeniu motyw niezupełnego, czy też nie doskonałego wyzyskania wiejskiej przestrzeni: większe czy mniejsze sznality ugoru, wnętrza chat nieporządne, pewna pierwotność w stosunku do wyglądu życia w miastach. Przy opisie wsi weneckiej musza skojarzenia te odpaść, ustąpić miejsca innym. Po pierwsze, żadnej rozległej, pustej dali niema tu. Oko, zwrócone w którymś kierunku, napotka wszędzie krzyżujące się rzędy drzew, przeważnie morwowych. Drzewa te, gęsto sadzone, bujne, o gałęziach rozłożących się promieniście z wierzchołka masywnego pnia, rosną tylko na miedzach, zajmują więc drobną tylko część wiejskiego obszaru. A jednak ten właśnie sposób wyzyskania miedzy stwarza podstawę istnienia i rozwoju przemysłu jedwabniczego, jednego z głównych

źródeł bogactwa tutejszej ludności. Dla malarza widok miedznych, biegnących daleko fal morwowej zieleni jest piękny, pociągający zarówno kształtami swymi, jak barwą. Winograd oplata lilowo-brunatne pnice, przetrzuca od drzewa do drzewa girlandy przejrystego, sino-złotawego listowia. Owe rzędy drzew, odległe od siebie o kilkanaście do kilkudziesięciu kroków, dzielą całą przestrzeń na nieduże prostokąty, obsiane pszenicą, kukurydzą, burakami, albo też przeznaczone na pastwiska. Jednak owe grządki, czy łąki są najczęściej zupełnie zasłonięte ścianami drzew granicznych. Jak daleko okiem sięgnąć, widać olbrzymie, światło utrzymywane ogród. Z wyjątkiem dróg i dobrze założonych tam, chrząkających teren od zalewu, niema ani skrawka ziemi, który nie należałby do owego ogrodu rozróżnionego bujnie, utrzymanego w wysokiej i umiarkowanej kulturze. Prowincja wenecka jest wielkim parkiem. We wnętrzu tego parku krzyżuje się mnóstwo białych, gładkich gościńców. Gościnnie spleta się i rozwidla w krzyżach mierzalonych, nieraz ostłych; do każdego obiektu gospodarczego można dotrzeć samochodem — ze znaczną chyżością. Pojęcie wybojów, czy dziur w drogach wiejskich jest tu —

zdaje się — zupełnie nieznane. Miał się wycieczki autem w tej okolicy; jadąc szybko przez pół godziny, czy przez godzinę, nie wyjeżdża się z ogrodu.

W ślad za znakomitą wyzyskaniem przestrzeni, jawi się i druga cecha, znacząca dla wsi weneckiej: brak jakiegokolwiek nieładu w mieszkaniach chłopskich. Chaty, najczęściej znaczne od siebie odległe, zasługują raczej na nazwę małych, samodzielnych folwarków. Zwiedziłem jedną z takich osad. Przed wejściem do wieśniaczego domu zwróciła moja uwagę pewien szczegół techniczny, — o ile wiem, nie częściej w chłopskich obejściach spotykany, — mianowicie cementowy basen na nawóz. Faszystowski ustrój pracy wiejskiej kładzie — jak się dowiedziałem — szczególny nacisk na sposób przechowywania nawozu. W wydanych, powszechnie — obowiązujących rozporządzeniach zabroniono umieszczać nawóz w ziemistych dołach, chłonnących chemicznie — cenne soki ku wielkiej uciezce okólnych chwastów, natomiast rozkazano budować obszerne, cementowe zbiorniki, stanowiące osłone nieprzeniknioną dla przechowywanego materiału. Nie wspominać o znaczeniu higienicznym i — estetycznym tych urządzeń; wszyscy wiemy, jak ważną i jak konieczną jest praca

nad odbieraniem i upiększaniem kraju obrazu wiejskiego. Chata, którą zwiedziłem, należy do rozpowszechnionego tutaj typu chat dwupiętrowych. Pierwszem, a zarazem najbardziej ogólnym wrażeniem, jakiego doznałem, było wrażenie doskonałej czystości. Przeszedłem cały dom, byłem aż na strychu, — nigdzie nie znalazłem ani odrobiny nieładu, czy brudu, ani jednej porzuconej słomki.

Główną część parteru zajmuje wielka izba, a raczej sala, przeznaczona dla zebrani wspólnoty. Sufit pięknie — belkowany. W jednej ze ścian wielki wnek, rodzaj erkera, z paleniskiem w środku: nad paleniskiem czernieje szeroka czeluść komina. Przy ścianach wneku ławy z ciemnego drzewa, pięknie rzeźbione. Tu skupia się towarzyskie życie rodziny, zamieszkującej dom.

Z niewielkiej, przylogłej sionki wiodą schody drewniane, najdoskonalej czyste — na pierwsze piętro, w którym mieszczą się cztery duże pokoje sypialne. Opowiadający mnie wieśniak zdejmując buty przed wejściem na schody, i idzie dalej w samych pończochach.

We wszystkich sypialnych pokojach okna otwarte na oścież, gdziekolwiek tylko przesłonięte lekkimi białymi fir-

† Śp. Michał Grek.

Śp. Michał Grek był postacią wybitną, która nadawała przez szereg lat piętno życiu kulturalnemu naszego miasta. Już jako akademik i młody jurysta brał najżywszy udział w życiu publicznym Lwowa. Jako prezes Czytelni Akademickiej porwał młodzież siłą pięknego słowa, skierowanego ku wielbieniu ideałów.

W życiu publicznym żywy brał udział, walcząc słowem i piśmem o ideały demokratyczne. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia ście rały się na terenie b. Galicji prądy konserwatywne z żywym tętnem myśli postępowej. Obywatelnictwo szerokich warstw ludowych i robotniczych, zapewnienie im praw politycznych, uwolnienie kraju od więzów i zakusów centralistycznych, o prawdziwą autonomię, to były kwestie, które żywo zaprzętały umysł śp. Greka i którym poświęcał poza pracą zawodową wiele trudów i znoju.

Pamiętnym jest dwutygodnik „Trybuna“, do którego redaktorów należał śp. Grek — pamiętnym, jako trybuna niezależnej myśli obywatelskiej. Artykuł śp. Greka pod tytułem „nie pozwalam — zabraniam“, skierowany przeciw polityce ówczesnego namiestnika Kazimierza hr. Badeniego wobec Rady m. Lwowa zjednał autorowi ogólne uznanie miasta. W uznaniu tych wszystkich walorów został śp. Grek wybrany z miasta Rzeszowa posłem do Rady Państwa, gdzie w Kole Polskiem zaszczytny godnością wiceprezesa odgrywał wybitną rolę.

Zgodnie z ideą podniesienia warunków materialnych i moralnych najszerzych warstw ludowych, należał śp. Grek w ostatnich latach do stronnictwa ludowego — lewicy, nie biorąc zresztą bezpośredniego udziału w akcjach tej grupy.

Śp. Grek pozostawał stale w żywej styczności z twórczością literacką szczególnie francuską.

W życiu zawodowym advokatury polskiej zajmował wybitne stanowisko. Specjalnością jego była obrona w sprawach karnych, do czego predestynowała go piękna, wyższej miary wymowa, krytyczność umysłu i ciętość polemiki. To też występował i to z dużym sukcesem w wielkich procesach karnych ostatnich lat kilkudziesięciu. Pamiętną pozostała między innymi wspólna Jego mowa w obronie śp. Stanisława Szczepanowskiego, „uwikłanego swego czasu w proces Galicyjskiej Kasy Oszczędności, która miał odważyć zakończyć słowami: „Bez względu na wynik tego procesu — postać Stanisława Szczepanowskiego, jako jednego z najbardziej zasłużonych budowni-

czych lepsze przyszłości wejdzie do Panteonu Narodowego“.

Dzięki tym zaletom cieszył się śp. Michał Grek wielkimi uznaniami w kole kolegów zawodowych — i to bez względu na różnice zapatrywań — a wyrazem tego było oddanie Mu kłasko- krotnie z rządu prezesury Lwowskiej Izby Adwokatów — największej w Polsce. Zaszczytny ten urząd pełnił chlubnie, godnie reprezentując adwokatów małopolską na wewnątrz i zewnątrz. Pod Jego przewodnictwem brała Izba lwowska czynny udział w pracach legislacyjnych Rządu, wydając opinie o projektach ustawowych, Wobec ważności projektu jednolitej ustawy postępowania karnego przysłał z inicjatywy śp. Greka i pod Jego przewodnictwem w r. 1927 ankietę pra-

wnicza, na której poddano szczegółowej analizie projekt tej ważnej ustawy. W ankiecie uczestniczył cały lwowski świat prawniczy, adwokatów, sędziów i prokuratorów, a wyniki ankiety w formie stenograficznego protokołu zostały ogłoszone drukiem i stały się ważnym przyczynkiem w ostatecznej redakcji ustawy.

Zgon też śp. Prezydenta Greka pozostawia głęboką lukę i serdeczny żal u wszystkich ludzi, a pamięć Jego wybitnej postaci i prac Jego żywa pozostanie w pamięci współczesnych i potomnych.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się dziś w piątek o godz. 2'30 po poł. z domu żałoby l. 7 ul. Kraszewskiego na cmentarz Łyczakowski.

Wiadomości bieżące.

25
Października
1929

Piątek

Jana Kantego

Jutro: Ewerysta p.

Wschód słońca 6:14

Zachód 16:33

TEATR WIELKI.

Piątek o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierchowskiego w 22 obrazach.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Spazmy modne“, przedstawienie dla młodzieży, ceny najniższe. — O godz. 7.30 „Don Pasquale“.

Niedziela o godz. 3.30 „Baron Kímel“, ceny najniższe. — O godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierchowskiego w 22 obrazach.

TEATR MAŁY.

Piątek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Sobota o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Proces Mary Dugan“ — O godz. 7.30 wiecz. „Proces Mary Dugan“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Iwan Petrowicz w filmie „Miasto miłości“.

CASINO: „Jego ostatnia maska“.

CHIMERA: „Musisz się ze mną ożenić“.

FATAMORGANA: „Szecherezada“.

KOPERNIK: „Szpieg na dworze rosyjskim“.

LEW: „Cohn i Kelly w Haremie“.

MARYSIENKA: „Szpieg na dworze rosyjskim“.

PALACE: „Burza nad Azją“.

PASAŻ: „Zemsta Hiszpana“.

STYLOWY: „Miłość Hiszpanki“.

==□==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Omach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1. Wystawa dzieł sztuki cechu artystów-plastyków „Jednoróg“. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

==□==

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 27 października: I. Koncert Symfoniczny z udziałem skrzypka Prof. H. Czaplńskiego. 9416

==□==

— „Uciekła mi przepióreczka...“ świetna komedia 3-aktowa pióra Stefana Żeromskiego ukaże się w przyszłym tygodniu w Teatrze Małym w wykonaniu Zespołu teatru wileńskiego „Reduty“, który zjeżdża do Lwowa na występy gościnne pod wodzą jednego z najznakomitszych artystów polskich, Juliusza Osterwy. Przedstawienia te będą niewątpliwie ucztą artystyczną dla wielbicieli dramatu. Bilety wcześniej nabywać można już od soboty 26 bm.

==□==

— Pokaz kombinowanej gimnastyki leczniczej w wykonaniu p. Janiny Tomaszewskiej z Wilna, b. uczenicy szwedzkiego profesora Simona Berga w Kijowie, słynnego wynalazcy systemu kombinowanej gimnastyki leczniczej odbędzie się w niedzielę 27 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. w sali Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza 8) przed programem muzyczno-wokalnym uroczystego wieczoru ku czci Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Szczegóły w afiszach i programach. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru „Sarmacja“ (ul. Akademicka).

— Akademickie Koło Lwówian podaje do wiadomości swych członków, że drugie w b. r. akad. plenarne zebranie Koła odbędzie się w sobotę bm. o godz. 19.30 w sali TSL przy rogatce Żółkiewskiej. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawy bieżące, 4) odczyt: „Znaczenie lotnictwa w życiu narodów“ z obrazami świetlnymi. Początek odczytu o godz. 20. Na odczycie goście mile widziani. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Staraniem I. Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się dnia 27 bm. w niedzielę poranek kinowy o godz. 12 w poł. w kinie Palace. Program interesujący i urozmaicony. Czysty dochód przeznaczony na kolonję letnią dla dzieci polskich z Niemiec.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się we Lwowie 26 bm. o godz. 18 w sali IV na I p. w Uniw. przy ul. Marszałkowskiej l. 1. 1) Rezygnacja prezesa Koła i wybór nowego prezesa, 2) Wnioski i interpelacje, 3) prof. dr. E. Bulanda: Etruria i Etruskowie.

— Likwidacja akcji „Tygodnia Nauki Chodnia“. Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu dokonano losowania nagród, otrzymanych przez instytucje, firmy i osoby prywatne m. Lwowa. Ponieważ na wypuszczonych 50 ulotek premiowych, zgłoszono do losowania tylko 20 posiadaczy takich ulotek, przeto pozostałe nagrody rozlosowano pomiędzy Związek, które wzięły czynny udział w akcji „Tygodnia“ t. j. pomiędzy Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Strzelecki.

Dokładny wykaz wylosowanych nagród z podaniem osób, którym nagrody przypadły, zamieszczono dla publicznego wglądu w oknie wystawowym PT firmy Paweł Pron, ul. Kopernika l. 10.

— Nabożeństwa akademickie. Na życzenie młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni we Lwowie zaprowadzono osobne nabożeństwa akademickie, które się odbywać będą stale w czasie trwania wykładów w kościele OO. Dominikanów o godz. 9.30, a składać się będą z cichej Mszy św. i krótkiego kazania, wygłoszonego przez jednego z ks. ks. profesorów Wydziału Teologicznego U. J. K. W prezbiterjum ustawione są krzesła dla pp. profesorów, zaś miejsce w środku w kościele zarezerwowano dla młodzieży akademickiej. Organizację nabożeństwa i duszpasterstwa wogóle powierzył Wydział Teologiczny ks. prof. Aleksemu Klawkowi, który w niedzielę i święta u siebie, ul. Supińskiego 11 III p., przyjmuje między 11—12, a o innym czasie po poprzednim zgłoszeniu się. W soboty i dni przedświąteczne od 18—19 słucha jeden z profesorów teologii spowiedzi w kościele OO. Dominikanów.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 25 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Ludogo l. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. A. Nadel: Przypadek leczonego blafactwa skóry (pokaz). 2) Dr. W. Elmer i Dr. M. Scheps: W sprawie różniczkowego rozpoznawania tęczy od podobnych stanów chorobowych (pokaz). 3) Prof. F. Groer: Działanie lecznicze solanek kaimitowych (wykład).

— Miasto Lwów na rzecz funduszu budowy pomnika Juliusza Słowackiego. Komitet budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie potwierdza odbiór 536 (pięćset trzydziestu sześciu) zł., zebranych na listę składkową nr. 264 przez p. Józefa Rokitnickiego, prezesa Sądu okręg. w Lwowie. Zarazem składa Komitet jaknajserdeczniej sze podziękowanie p. Prezesowi Rokitnickiemu za tak gorliwe zajęcie się sprawą zbierania składek na pomnik poety. Kwo-

Dr. Tadeusz Kasprzycki

8605 n

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

rankami, Łózka duże, podwójne, drewniane, niektóre ładnie — rzeźbione. — Posuwam swa ciekawość aż do — zewnątrz koca z jednego łózka, i zbadań pościeli; jest świeża,zysta, — prześcieradła pod kocami ładnie obrębione na brzegach. Taką mniej więcej pościel znajduje się w porządnym hotelu średniej miary. We wszystkich czterech sypialniach czystość, nad którą czuwa widocznie każdy mieszkaniec domu. Każdy z tych pokoi, znaleziony w pensjonacie w jakimś letnisku, wywarłby miłe, zachęcające wrażenie.

Całe drugie piętro zajęte jest, tutaj szym zwyczajem, przez obszerny spi-chlenz. Zebrana kukurydza i ziarno w worach wyniesione, ma tutaj dobre warunki przechowania: brak wilgoci, i przepływ czystego powietrza. Widziałem w owym spiżarni wielki stos kukurydzy pięknej, dwurzędowej, czerwonego koloru. Mój Cierpiony objaśnił mi, że kukurydza najbilsza, rosnąca w pobliżu owej czerwonej, staje się również czerwona; silniejszy typ zwyczaj. Tak to jest w botanice.

Do chaty przytyka obora o wielu, nierównej wielkości oknach. Okna wychodzące na północ są większe od okien przeciwnych; chodzi o zabezpieczenie bydła przed nadmiernym gorącem.

We wszystkich szczegółach domu, o- bejścia, doskonale utrzymanego warzywnego ogrodu — uderza celowość, planowa myśl, doświadczenie, wsparte o rozpowсюżoną kulturę pracy i o wysoką kulturę mieszkanią.

Mieszkańcy takich chat, czy, jakby raczej powiedzieć należało: wiejskich wili nie są właścicielami ani domu, ani inwentarza, ani przyrządów rolniczych. To wszystko zostaje im pożyczone przez pana — z reguły na rok. Chłop jest tutaj robotnikiem, i zawiera z właścicielem wsi kontrakt: zobowiązuje się pracować przez rok na terenie, wyznaczonym stosownie do wielkości rodziny przez administratora, i w zamian za to, dostaje za darmo dom o warunkach przestrzennych i higienicznych, zbadanych przez władze, potrzebny do pracy inwentarz, i wszelkie potrzebne narzędzia. Przybytek inwentarza, urodzony w czasie trwania ważności kontraktu, staje się własnością chłopu. Dniem zawierania kontraktów jest 11-ty listopad, — S. Martino. Chłop, który w dniu owym rozwiąże kontrakt z właścicielem, ma prawo konystania z zajmowanej poprzednio włości jeszcze przez rok. Najczęściej jednak pójdzie gdzieś indziej szukać pracy. Wy-padki zerwania kontraktu muszą być częste, skoro w okolicy Cecchini

jest wiele rodzin, pracujących na tym samym kawałku ziemi od 1a dwustu. Cały płon należy z reguły do pana. Połowa całkowitego dochodu z obszaru, objętego pracą, należy do wszystkich chłopów — którzy pracowali na tym terenie. Ustrój ten, zwany mezzadria, bywa przystosowywany rozmaicie do warunków przyrody i zwyczajów pracy w różnych okolicach. Tu, w prowincji weneckiej, jest taki sam, jak np. w Kalabrii. Są okolice, w których cały inwentarz roboczy staje się własnością pracującego chłopu, przy zachowaniu innych znamion charakterystycznych opisanego ustroju. Tam, gdzie obszary dworskie są znaczne, a niema dość licznych na pomieszczenie robotników domów wiejskich, bywa stosowany ustrój inny: t. zw. conduttura in economia, polegający na jedno dniowym wynajmie i oo - dniowym spłaceniu pracy wieśniaczek; oczywiście, chłopie nie mają wówczas żadnego udziału w całkowitym, finalnym dochodzie z majątku.

Wielkość terenu, przyznanego (przy mezzadria) przez administratora wsi, jakieś chłopskiej rodzinie, zależy od tego, ile rak pracujących jest w owej rodzinie. Ma to doniosłe znaczenie społeczne. Mianowicie każdy ojciec rodziny, musząc dostać tak najwięcej

ziemi do obrobienia, sprzeciwia się ostro wszelkim zamiarom porzucenia pracy nad ziemią dla pracy innej; synowie italskiej rodziny wieśniaczej są wychowywani w woli i w dumie zachowania życia wieśniaczego. Ustrój faszystowski czuwa i pracuje nad tem, aby wieśniak chciał być wieśniakiem. Skoły wiejskie, i zdawna — istniejące uniwersytety ludowe szenia wiedzę przeważnie — fachową, nie budząc t. zw. „wyższych“ aspiracji. Pęd od chaty do uniwersytetu nie jest typowy dla tego kraju, — zdaje się, nie byłby nawet upragniony. Być może, iż w istocie warstwa wieśniacza chcąc być i zostawać sobą, przedstawia większe źródło energii dziejowej, niż jakakolwiek warstwa, zamieniająca tło swego życia na teren pracy obcy i nieswojski. Być może, iż wyrzekanie się własnego ośrodka, i przechodzenie ku formom życia obcym spowodowała dwa złe następstwa: ilościowe zubożenie wartości pierwotnych, z których się wyszło, i jakościowe obniżanie wartości nowych, spotkanych po raz pierwszy. Sadzę, że jednak ruch, polegający na przemianie wartości społecznych, może nieraz wykręcać cudowne iskry. Żadnych reguł tu niema.

==□==

ta, zebrana staraniem p. Prezesa R. jest wśród składek, zebranych przez osoby prywatne, jedną z najwyższych, jakie otrzymał Komitet, tem więcej więc cenimy tak serdeczne zajęcie się tą sprawą p. Prezesa R., jak i niezwykłą ofiarność wszystkich osób, uczestniczących w składce, który również wyrażamy serdeczne podziękowanie. — Za Komitet obywatelski budowy pomnika J. Słowackiego: Dr. Wiktor Hahn prezes. Ludomira Nowicka sekretarz, Zygmunt Poźniak skarbnik.

— Komitet wykonawczy Tygodnia L. O. P. P. w Stanisławowie dziękuje: Przewieślnemu Duchowieństwu wszystkich wyznań za odprawienie nabożeństwa i wygotowanie kazań z okazji Tygodnia L. O. P. P., JWP. Generałowi Lukowskiemu, dcy Dywizji, i P. Pułkownikowi Csadekowi za łaskawe udzielenie wojska do pokazu gazowego, JWP. Radcy Miłockiej za umiędzynarodowienie zbiórek ulicznych i zabawy tanecznej, 6 Pułk. Lotn. we Lwowie za ofiarę pracę i loty propagandowe, Kasynu Polskiemu za bezpłatne udzielenie sal na zabawy taneczne, a JWP. Greenowi za życzącą pomoc i nadzór w urządzaniu sal na ten cel, JWP. Pułkownikowi Parafiankiemu za bezpłatne udzielenie orkiestry, JWP. Porucznikowi Jedyniakowi za ochocze prowadzenie tańców, JWPP. Kwiatkowskiej, Szczepańskiej, Krzeczowskiej i Kalmusowej za całonocną pracę w bufecie, JWPP. Szczepanowskiej, Litwińskiej i Turynowej za pomoc w urządzaniu bufetu, JWPP. Tata-rze, Skringerowi, i JWP. Kozinowej za prowadzenie kas wstępu i bufetowej, wszystkim Panom i Panom, którzy przeprowadzili zbiórki uliczne, Druhom, Skautom pod komendą P. Drwoty za pracę przy dekorowaniu sal, a JWP. Robinsonowi za bezinteresowne dostarczenie kwiatów, JWP. Iwliwskowi za bezinteresowne udzielenie auta pod samolot propagandowy, JWP. Dyr. Ziobrowskiemu za pięknie wygłoszony wykład w sali Z. K. P., JWPP. Drom Rydetowi i Walliszowi za wygłoszenie nadzwyczaj zajmujących i pouczających mów propagandowych, JWP. Cieślukowi za wygłaszanie pouczających wykładów i wyświetlanie filmów z dzieł lotnictwa i gazów, JWP. Cieśli za znakomicie zorganizowaną służbę alarmową meldunkową w czasie nalołu samolotów i alarmu gazowego, wreszcie wszystkim Ofiarodawcom darów bufetowych i Gościom, którzy przyczynili się do znakomitego wyniku zabawy, która przyniosła czystego dochodu 800 złotych 70 groszy.

Za Komitet wykonawczy Tygodnia L. O. P. P.: Csadek ppik., Miłocka Zofia.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 26 bm. o godz. 19 odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 294-te posiedzenie naukowe, na którym Docent Uniw. Dr. R. Ingarden wygłosi odczyt p. t. „Verbuntium i zdanie”. Wstęp dla członków bezplatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Na jedwabie jak Crepachline, Crepsatin, Mongoly, popeliny na toalety damskie, udziela firma Wittels, Rutowskiego 7. kredytu do 10 miesięcy. 9074

— Zarząd klubu „Zespołu Stu” zbierze się w sobotę, 26 października o g. 8 wieczorem w lokalu redakcji „Słowa Polskiego”.

— Teatr rewii „Gong”. Zapowiedź występów stałej rewii wywołała we Lwowie zrozumiałe zainteresowania. Pierwsza rewia pt. „Jazda do Lwowa” z udziałem całego zespołu z Hanką Rumowicz, prof. Koszutskim wraz z zespołem girls, Skoniecznym, G. Cybulskim i Belskim na czele, turyzacja świata kinkietów we środę, dnia 30 października. Część muzyczna znajduje się w wytwornym reku Z. Wiehlera. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30.

— Prof. Henryk Czapliński, nowozaangażowany profesor Konserwatorium PTM., wystąpi publicznie na I. koncercie symfonicznym Pol. Tow. Muzycznego w niedzielę dnia 27-go października o godz. 12-tej w południe w sali Pol. Tow. Muzycznego. Prof. Henryk Czapliński ukończył konserwatorium lipskie u prof. Beckera, szkołę mistrzowską we Wiedniu u prof. Sevcika z najwyższem odznaczeniem, konserwatorium Petersburskie u prof. Auera, pozatem kształcił się u prof. Thomsona w Brukseli.

W r. 1912 zostaje prof. w konserwatorium Krakowskim. 1913—1914 objeżdża z koncertami Finlandję, Szwecję, Rosję, Polskę, Niemcy i Austrię. W czasie wojny internowany w Niemczech jest kierownikiem orkiestry symfonicznej prof. Wintersteina w Nauheim i Lipsku do r. 1918. Po ukończeniu wojny udaje się do Londynu, gdzie po recitalu w Wigmore Hall zostaje angażowany jako prof. szkoły mistrzowskiej w Toronto (Kanada). Po

Banda rabunkowa w pow. podhajeckim przytrzymana.

UTRZYMYWAŁA POWIAT W POSTRACHU PRZEZ DWA MIESIACE.

Podhaje. Tel. wł.). Od dwóch miesięcy niepokojony był powiat podhajecki przez nieuchwytną szajkę uzbrojonych bandytów, którzy dopuścili się szeregu zuchwałych napadów rabunkowych i kradzieży.

W szczególności dnia 31 sierpnia w nocy pojawiło się w przysiółku Bycza Góra dwóch uzbrojonych w karabiny osobników, którzy mieszkańców wypytawali się o policję i mówili po rosyjsku. Jak obecnie stwierdzono, był to pierwszy występ szajki celem upewnienia się czy ucharakteryzowanie jest dobre i czy nie zostaną rozpoznani.

W dwa tygodnie później banda ta w składzie trzech osobników dokonała w nocy rabunku u Ludwika Czopora, kolonisty, trafikanta w Popławach ad Michałowika, któremu pod groźbą karabinów zrabowano 20 dol. amer., 200 zł. w gotówce, 40 paczek tytoniu średniego, 15 paczek tytoniu przedniego, 200 papierosów damskich, srebrny zegarek „Roskopf” z łańcuszkiem, 3 baterie do lampy elektr., 1 latarkę elektr. oraz 1 płaszcz. Przed dokonaniem tego czynu bandyci, częściowo przebrani w mundury policyjne, przeprowadzili rewizję u Pawła Kozaka na t. zw. Charnówce, poczem udali się do gospodarni Wasyla Korpana, gdzie zażądali jedzenia.

W dniu 27 września br. ta sama banda dokonała znowu rabunku z bronią w reku na Wolicy u Barbary Góryk o północy, rabując 20 zł.

Banda ta uzbrojona w karabiny, po-

jawiająca się przebrana w mundury policyjne, wojskowe i kozackie, stała się wkrótce postrachem całego powiatu podhajeckiego, tak dalece, że ludność z obawy o swe życie i majątek nie tylko nie zgłaszała natychmiast lub też wogóle o pojawieniu się bandytów i dokonywanych rabunkach, lecz niejednokrotnie ukrywała sprawców przed śledzącą ich policją.

Kilkakrotnie przeprowadzone obław policyjne oraz zarządzane patrole i czaty nie dały wobec tego początkowo żadnego wyniku, aż dopiero w dniu 14 bm. zdołano całą bandę zlikwidować w Madzelówce, pow. Podhaje, przyczem aresztowano trzech przewodników bandy: Michała Huka, Mikołaja Boke i Włodzimierza Metelskiego i czterech pomocników Dmytra Ciurpity Piotra Huka, Kościa Firmana i Mikołaja Dyrwe, którzy stanowili „narybek” organizującej się bandy i dopomagali swym henztom przez ukrywanie ich, dostarczanie jedzenia i amunicji.

Przy rewizji znaleziono u aresztowanych obfity materiał dowodowy w postaci części składowych mundurów policyjnych i wojskowych, strojów kozackich, karabinów, amunicji, materiałów do charakteryzowania się oraz część zrabowanych przedmiotów. W toku dochodzeń stwierdzono, że likwidacja na stopnia w sama pora, gdyż henz bandy Huk przygotowywał powiększenie bandy i dokonanie szeregu dalszych napadów rabunkowych. Aresztowanych oddano do sądu okręgowego w Brzeżnach.

Granat na prażniku.

ZRANIŁ 8 OSÓB.

Złoczów. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli w mieszkaniu Anny Kuczmowej w Firlejówce, w tutejszym powiecie, przy sposobności odbywającego się we wsi prażniku zgromadziło się kilkanaście

osób. W czasie zabawy niewysiedzony sprawca rzucił przez okno do izby granat, który eksplodował, raniąc 8 osób. Sprawca zbiegł. Dochodzenia nie doprowadziły na jego ślad.

dwuletniej działalności w Toronto zostaje prof. konserwatorium Grollego w Filadelfji, równocześnie uczy w konserwatorium Ben Stadta (tamże), w Princeton University (Princeton New Jersey) i Philadelphia Musical Academy. Koncertował na obu półkółach i krytyka wyraża się o nim z pełnem uznaniem jako o wirtuozie i muzyku. W r. 1927 wraca do kraju i obejmuje obecnie klasę skrzypcową w Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie. 9453

— Czarny i Władysław, fryzjerzy-specjaliści, długoletni pracownicy zakładów fryzjerskich „W. Pitola” i w „Hotelu Krakowskim”, zawiadamiają P. T., iż obecnie pracują w nowo otwartym salonie fryzjerstwa męskiego firmy „A. Prevendar”, Lwów, ul. Czarnieckiego 2, obok Hotelu Warszawskiego. Czarny i Władysław polecają się łaskawym względem P. T. Panów. 9449

==

— Zbieg z Przedzielnicy — kradł we Lwowie. Józef Raczkowski, dozorca Zakładu poprawczego w Przedzielnicy przybył wczoraj do Lwowa w poszukiwaniu za zbiegłym stamtąd Antonim Szychem, liczącym 17 lat i karany mimo młodego wieku kilkakrotnie za kradzież. Raczkowski, przechodząc jedną z ulic, natknął na Szycha, który wraz z Eugenjuszem Dubasem niósł jakiś pakunek. Po przytrzymaniu obu okazało się, że powracali oni z wyprawy złodziejskiej z magazynu papieru N. Hoelzla przy ul. Zdrowie 13.

— Plaga lwowskiej ulicy. Nieraz pisaaliśmy już o tej pladze. Tworzą ją oszuści uliczni, którzy grają na ludz-

kiej naiwności pozbywają metalowe obrączki oraz łańcuszki, jako złote i zgarniają za nie wiele dolarów i złotych do kieszeni. Wczoraj obrobili na ul. Czarnieckiego gosp. Marchia Busztę z Wolicy Polskiej i pobrali od niego 60 zł., a na ul. Gródeckiej gosp. Wasyla Załutę, który za dwie metalowe obrączki wręczył im 38 dolarów i 100 zł. Policja zdołała przytrzymać jednego ze sprawców, którym był Stanisław Eisenschmidt. Odebrano od niego dolarowo-złoty łup, który powrócił do właściciela ku jego wielkiej uciechu.

— Napad szofera. Wczoraj wieczorem do komisariatu policyjnego wpadł cieśla Roman Markowski wraz z żoną Anną z doniesieniem, iż zamieszkały w tej samej realności na Batorówce 1. 402 szofer Walerian Lipka, pobił go nęwolwerem po głowie i groził „że musi go zabić”. Przestraszeni oboje oknem uciekli przed awanturującym się szoferem, którym zajęła się policja.

— Włamanie do pracowni tapicerskiej. Niewysledzeni sprawcy włamali się wczorajszej nocy do pracowni tapicerskiej Stanisława Szymonka przy ul. Na Bajki 1. 27 i skradli na jego szkodę rozmaite narzędzia tapicerskie wartości 1000 zł.

— Szoferzy jeżdżą! Szofer Jan Kalitowski najechał wczoraj na ul. Janowskiej naprzeciw młyna Thoma na robotnika Teodora Lena, który upadł na jezdnię i doznał dotkliwych potłuczeń.

*I opierał przemysł rodzimy
A dass praoc bezrobotnym.*

Sport.

PILKARSTWO.

Pogoń—Czarni. Ostatnie a najbardziej sensacyjne zawody o mistrzostwo Ligi Pogoń—Czarni odbędą się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11.30 przed południem na boisku Czarnych. Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie niższych odbywać się będzie tylko do soboty do godz. 8 wieczór. w aptece dra Stenzla, pl. Marjacki 8 i we firmie A. Koniewicz i Syn, ul. Batorego 12.

ROZMAITOŚCI.

Sekcja W. F. i H. S. TNSW. organizuje w niedzielę 27 bm. o godz. 10 międzyszkolny bieg na przełaj dla młodzików (rok urodzenia 1913—1914) na przestrzeni około 1.500 m. i dla starszych od roku urodzenia 1912, na przestrzeni około 3000 m. Start i meta: park TZR. (za rogatką stryjską). Ilość uczestników ogranicza się do 5 dla obu klas. Wszystkie zakłady zaopatrzą swoje drużyny w numery: gimnazjum I. od 1—10, gimnazjum II. od 11—20 i t.d. Seminarium męskie od 121—130, gimnazjum Kistryna od 131—140, gimn. ewang. 141—150. Seminarium Wyspiańskiego od 151—160 i t.d. Drużynie liczy się 3 miejsca zajęte przez jej członków, najmniejsza suma punktów decyduje o zwycięstwie.

O godz. 10.30 odbędzie się międzyszkolny bieg kolarski na przestrzeni 1000 m. sprints 200 m, 5 km. i 10 km. Ilość uczestników na każdy zakład wynosi 3. Biegi odbędą się na szosie stryjskiej, start i meta obok boiska Pogoni. — Zgłoszenia do obu biegów przysyłać należy do soboty 26 bm. o godz. 13 (VIII. gimnazjum, ul. Dwernickiego 7, na ręce prof. Długiewiczza).

Radioton.

Piątek, 25 października.

Warszawa (1411). Godz. 12.05 i 16.15. Koncert płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert orkiestry banolistów. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. — Kraków (312). Godz. 16: „O psychologii indywidualnej”, wygl. dr. Z. Szybalski. — Poznań (334). Godz. 17.45: Koncert art. op. Z. Krzyształowicza. — 23.10: Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice (408). Godz. 17.15: „Wśród palm i minaretów”, wygl. A. Pawlicowa. — Wilno (385). Godz. 19.10: Audycja wesola. — 23: Spacer detektorowy po Europie. — Budapeszt (550). Godz. 19.30: Transmisja z Opery królewskiej. — Praga (487). Godz. 22.55: Wieczór muzyki współczesnej. — Huiizen (1071). Godz. 19.55: Koncert Tria holenderskiego. — Londyn (356). Godz. 21: Koncert symfoniczny. — Stuttgart (360). Godz. 21.40: „Jego siostra”, operetka Offenbacha. — Monachium (533). Godz. 19.30: Koncert Umberta Urbana. — Langenberg (473). Godz. 20: Koncert kameralny.

Sobota, 26 października.

Warszawa (1411) 12.05 i 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.40: „Księżna Chicago” operetka E. Kalmanna. — 23: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”. — Kraków (312) 16.15: „Indyjskie święta narodowe” wygl. Raj Behari Mathar. — Poznań (334) 16.30: „Ze świata kobiecego” wygl. S. Kazanowska. — 16.25: Interludjum muzyczne. — 19.50: „Czerwona” operetka Fr. Lehara. — 25.15: Radiokabaret. — 24: Koncert nocny firmy Philips. — Katowice (408) 20: „Galasy i galasówki” wygl. prof. dr. K. Simm. — Wilno (385) 17.20: Feljeton wesoly. — 20: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”. — Davenport (479) 20.30: Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Liszta. — Wiedeń (516) Koncert kameralny. — 19.30: Koncert wled. orkiestry symfonicznej. — Stuttgart (360) 19.30: „Córka pułku” opera Donizetti’ego. — Gdańsk (453) 20.05: „Mascotta” operetka Bromme’go. — Koenigs wusterhausen (1675) 20.30: Radiokabaret.

Kłopoty amerykańskich dyrektorów teatrów.

W chwili, gdy kwestia teatralna jest we Lwowie zagadnieniem chwili i przedmiotem gorących dyskusji, gdy w całej zresztą Europie mówi się o kryzysie teatralnym, warto zobaczyć jak wyglądają przedsiębiorstwa teatralne w Ameryce, gdzie stosunki układały się nieco inaczej.

Zasadniczą różnicą — powiada R. Lothar, znawca tamtejszych stosunków — między teatrami Starego a Nowego Kontynentu, jest sam sposób zabierania się do całego przedsiębiorstwa. Europejski dyrektor nasamprzód wydzierżawia budynek teatralny, potem kompletuje zespół artystyczny i dopiero wtedy ustala repertuar. Wszystko to jest igraniem z ogniem a raczej z deficytem, bo wymaga wielkich wkładów pieniężnych, nie daje żadnej gwarancji powodzenia, a jeżeli jeszcze przedsiębiorca ma pecha, to plaża gotowa. Inaczej w Ameryce. Tam impresario upatruje sobie sztukę, zbiera do niej aktorów i następnie wynajmuje na pewien okres czasu, przez który spodziewa się utrzymać sztukę na afiszu, salę teatralną. Aktorzy za próby nie pobierają żadnych diet. Jeżeli sztuka zrobił klapę, dyrektor traci tylko to, co go ona kosztowała, t. j. kosztą dzierżawy, gaź personelu i zespołu.

Możnaby myśleć, że fiaska teatralne są rzadkim w Ameryce gościem. Jak się ta sprawa przedstawia informuje statystyka, którą zestawili Rohan w „Theatre Magazine“. W sezonie 1928/29 trwałym równo 10 miesięcy na 76 scenach nowojorskich wystawiono 238 sztuk. Z tych 17 „zrobiło kasę“; 24 nie przyniosły ani dochodu, ani deficytu, a 197 sztuk skończyło się deficytem. Wystawienie jednej sztuki na Broadway'u kosztuje przeciętnie 30.000 dolarów (oczywiście są sztuki i „droższe“ i „tańsze“, zależnie od liczby zespołu i kosztów wystawy). „Kłapa“, którą sztuką zrobiła, pochłania 2/3 kapitału włożonego w nią czyli — trzymając się cyfr — 20.000 dol. — Jeśli owe 20.000 pomnożymy przez 197 otrzymamy sumę około 4 milionów dolarów „straconych“ w New-Yorku podczas jednego sezonu teatralnego. Ktoś się wyraził, że w żadnym hazardzie nie można przegrać takich sum jak na teatrze, a szczególnie na teatrach słynnego Broadway'u. Filip Guttman stracił 170 tys. dol. na sztuce „Tęcza“, — Hammerstein jeszcze więcej na „Pol-ly“.

Otto Kahn zaprzepaścił pół miliona z okazji sztuki „Americana“ do której syn jego Roger dorobił muzykę; Channing Pollock sumę 250 tysięcy dolarów na sztuce „Mr. Moneypenny“. Są i tacy, jak n. p. Morris Gest, którzy stracili wszystko, niemal dosłownie do kosztu.

Niektórzy przedsiębiorcy teatralni, jak Harris, Schwab, Mandel, Hopkins, White i i., mają trochę szczęśliwszą rękę do teatru, ale też są to wybitni fachowcy w tej dziedzinie. Ponieważ gros amerykańskich dyrektorów teatralnych jest analfabetami w teatrologii, padają głosy opinii publicznej, by od przedsiębiorców tego rodzaju wymagać specjalnych egzaminów lub świadectw.

Swe niepowodzenia pieniężne odbijają dyrektorzy na cenach miejsc na widowni, które teraz w Ameryce są niezwykle drogie. Henry — Miller — Theater przy wysprzedaniu wszystkich miejsc na widowni (404 na parterze i 524 na balkonach i łóżach) ma 19.734 dol., gdy przed podwyższeniem cen biletów, dawał w tych samych warunkach najwyżej 15.000 dol. Jedno w tem złe: wysokie ceny odstraszały publiczność. Niektórzy widzą środek zaradczy w wprowadzeniu biletów abonamentowych. Najczęściej jednak

PALACE

Spieszcie wszyscy, młodzi i starzy, zobaczyć gigant arcydzieło Pudowkina
„Burza nad Azją“
 Jeszcze tylko kilka dni z powodu robót przygotowawczych dla filmu dźwiękowego.

powodzenie kasowe zależy od rodzaju sztuki. A publiczność amerykańska jest na tem polu wybredna i w potępieniu niełitościwa. Mimo, że autorzy dramatyczni widzą w Ameryce kopal-

nię złotą dla swej produkcji, jak się sprawa przedstawia istotnie świadczy następująca cyfra. Oto prawie stale na 12 wystawionych sztuk, 11 robi bezapelacyjną klapę.

Mogiła Tamerlana.

Pięćset lat upływa, odkąd kulawy zwycięzca świata Leng-Timur-Tamerlan przestał budzić lęk swemi krwawymi czynami. Czyny te są już dziś legendą. Góry, które wznosił z ciał ludzkich rozpadły się w pył, a pałace jego zasypał piasek pustyni. Jedynie w dumnej Samarkandzie, stolicy jego państwa, zbudowanej przez Aleksandra Wielkiego, wznosi się dotychczas mauzoleum Tamerlana, pamiątka okropnych kart dziejów ludzkich.

Dla zbadania tego mauzoleum udaje się specjalna ekspedycja.

Zanim ona wypowie swe zdanie o dziele dzikiego zdobywcy, niechaj historia przypomni nam wszystko, co o tem mauzoleum pozostało w pamięci późniejszych pokoleń.

Na długie lata przed śmiercią Tamerlan rozpoczął budowę owego mauzoleum.

Najlepsi architekci jego czasów stworzyli ten kwiat kamienny, ten najwspanialszy pomnik krwawej epopei.

Olbrzymich rozmiarów mauzoleum zbudowane jest w formie kwiatu lotosu. Szerokie kamienne schody prowadzą do wnętrza w podziemie, gdzie spoczywają prochy wojownika.

Płyta pokrywająca grobowiec jest z czystego malachitu.

Jestto prawdopodobnie największy złom malachitu, znany dotychczas. Sprowadzono tę płytę wielkości stołu bilardowego aż z Chin. Płyta ta nie strzeżona przez nikogo, gdyż jest za ciężka, by się o nią pokusili złodzieje, jest równie słynna jak sam Tamerlan. Na ścianach wewnątrz grobowca liczne obrazy przypominają widzom czyny wojenne Tamerlana.

Jeden z napisów mówi: „Tu leżę, chromy wojownik. Zdobyłem Buchare, Afganistan, Persję, Arabję, Rosję, Chiny i Indie. Ludzkość drżała przedemną“.

Jakże wielkim jest ten napis w swej wymownej prostocie.

Inny napis głosi: „Zabiłem więcej ludzi, niż jest ziarenek piasku na pustyni. Niech Bóg będzie za to dla mnie miłosierny“.

Treść, którą sam Tamerlan redago-

wał przed zgonem, dowodziłaby, jak bardzo pogardzał ludzkością i za jak grzeszną ją uważał przed Bogiem, skoro wierzy, że Bóg będzie mu wdzięczny za jej zgubę.

Nakoło grobowca są pogrzebani ci, których współpracy Tamerlan zawdzięczał swe zwycięstwa. Pod białym marmurowym kamieniem leży jego nauczyciel, dalej nadworny astrolog i tuż minister wojny. Śpi tu też wielkim snem, zgoła niewojowniczy syn Tamerlana. Życie tego potomka wielkiego zdobywcy spływało cicho i spokojnie w cieniu sławy wielkiego ojca. Płyta na jego grobie jest skromna i niewidoczna prawie.

Obok okien grobowca stoja sztandary tamerlanowe; drewniane kopje z końskimi ogonami.

Tamerlan miał za życia jedną wielką pasję. Był on zapalonym szachistą. Był mistrzem prawie niepokonanym swych czasów. Sława jego jako szachisty jest dotychczas wielka w sferach szachistów całego świata, zwłaszcza wschodniego.

Na wschodzie Tamerlan jest wprost patronem gry szachowej. Do dziś dnia codziennie zbierają się w Samarkandzie na podwórku przed mauzoleum najpięsi szachiści, by rozgrywać ze sobą partie. Na jedwabnych poduszkach siedzą szejcy i dyskutują nad trudnemi posunięciami. Tamerlan nie odmawiał nikomu partii szachowej. Grywał nawet z żebrakami. Wielu jeńców wojennych ocaliło życie, rozgrywając ze zdobywcą partie szachów. I dziś na podwórku przed mauzoleum można zobaczyć barwny tłum najprzeróżniejszego gatunku. Grają tu bogaci kupcy z komunistami, międzynarodowi hochsztaplerzy z bogobojnymi mułami, kłazęta krwi z żebrakami. Przez długie tygodnie na wszystkich rynkach i bazarach omawiają kupcy jakieś mądre posunięcie, wykonane przez kogoś na podwórku mauzoleum Tamerlana. I kto wie, czy sława nieśmiertelna, jaką zyskał Tamerlan nie przechowuje się wśród ludów wschodu tylko dzięki szachom.

==□==

W deszcz, wichurę i śnieg używaj
KREM NIVEA
 na szorstkość skóry

94401

Chudość i otyłość przedmiotem dociekań medycznych.

Na ostatnim kongresie medycznym, w Berlinie wygłoszono kilka ciekawych referatów, które miały za treść badania nad chudością i otyłością ludzi.

Wiedeński profesor J. Bauer zajmował się sprawą otyłości.

Prelegent twierdził, że wpływy zewnętrzne, jak np. sposób życia i zajęcie nie zawsze wpływają na otyłość danej jednostki.

Przeprowadzona w tym względzie statystyka wykazała, że na 275 wypadków tylko 3.3 proc. ludzi zawdzięcza swe pokaźne kształty zawodowi, jak uprawia.

Rzecz szczególna, że między tymi nielicznymi, było dwóch tenorów operowych, a przecież wiadomo, że śpiew jest do pewnego stopnia nawet bardzo ciężką pracą, co z natury rzeczy powinno wpływać raczej na schudnięcie, niż na utycie.

Okazało się jednak z dokładnych badań, że obaj tenorzy, po każdym występie w operze, zyskiwali na wadze i to bardzo znacznie.

Profesor Bauer podał sam fakt, nie umiając jednak wytłumaczyć dlaczego tak się dzieje.

Otyłość nie oszczędza żadnych sfer społeczeństwa. Występuje ona zarówno wśród najbogatszych, jak i wśród najbiedniejszych.

Nieprawdą jest, jakoby spożywanie wielu pokarmów wpływało na otyłość.

Wprost przeciwnie, wiele osób, które usiłowały się głodzić, było bez puzerwy.

Jedynym może lekarstwem na otyłość, a przynajmniej pewne jej zmniejszenie jest ruch bardzo intensywny. Ale tego właśnie ruchu osoby otyłe lekają się bardziej od najgorszych lekarstw.

Profesor Bauer dowiódł przykładowo, że na otyłość wpływają zarówno system nerwowy, jak i nawet skóra.

Profesor poleca chorym na otyłość terapię, pożywienie ubogie, zmniejszenie dopływu wody i soli do organizmu.

O chudości mówił interesująco prof. Taninbaurer z Dusseldorfu.

Mówca stwierdza, że nie można przyznawać witaminom tej wielkiej roli przy odżywianiu, jaką się im usiłuje nadać. Przy odżywianiu chudych odgrywa przedewszystkiem i pierwszorzędną rolę spokój.

Od stanu psychicznego chorego zależy wiele, bardzo wiele.

Tylko ludzie spokojni mogą się odżywiać dostatecznie i nabrać kształtów. Ludzie nerwowi mogą jeść bardzo wiele i nie to im nie pomoże.

Profesor nadmieniał przykład, kiedy pacjentka, pomimo intensywnego odżywiania, ważyła zaledwie 42 kg., a to z powodu, że w życiu codziennym miała wiele zmartwień i przejmowała się niemi, pomimo zalecanego przez lekarza spokoju.

Jak widać z powyższych rozpraw, ludzkość nigdy nie jest zadowolona z tego, co ma. Thuści pragną schudnąć, chudzi utycie.

Nieszczęśliwa medycyna lawiruje pomiędzy temi życzeniami ze swemi wątpliwymi wartościami środkami, nie mogąc często poradzić ani w jednym, ani w drugim wypadku.

Otyłość i chudość długo jeszcze będą plagami ludzkości.

Może przyjdzie kiedyś wielki lekarz, który wynajdzie sposoby na jedną i drugą dolegliwość, ale kiedy to się stanie, nikt nie wie. A tymczasem chudzi płaczą, że są za chudzi, a otyli im zazdroszczą i odwrotnie.

Smutne jest życie, nieprawdaż?



Dr. MICHAŁ GREK

Prezydent Lwowskiej Izby Adwokatów, były poseł do austr. Rady Państwa i na Sejm Galicyjski

zmarł dnia 23-go października 1929 roku przeżywszy lat 66.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 25 października 1929 r. o godzinie 2.30 po południu z domu żałoby przy ulicy Kraszewskiego l. 7 na cmentarz Łyczakowski, zaprasza

WYDZIAŁ
Lwowskiej Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 24 października 1929 r.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWY NAFTOWE.

Rezolucje III. Zjazdu Naftowego.

W dniu 13 b. m. zakończone zostały obrady III. Zjazdu Naftowego w Drohobyczu. Zjazd ten dał nowy dowód żywotności idei współpracy rzucanej przed 3 lata przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Znaczna ilość zgłoszonych referatów, oraz ich poziom, jak również ilość zgłoszonych uczestników świadczyły wymownie o coraz szerszym zainteresowaniu dorocznymi zjazdami w kołach naftowych.

Bogaty program obrad III. Zjazdu obejmował referaty z zakresu techniki kopalnianej, rafineryjnej, geologii naftowej, organizacji pracy oraz ogólnych zagadnień gospodarczych.

Referaty wygłaszane były w sekcji wiertniczo-geologicznej i rafineryjnej oraz na zebraniach plenarnych Zjazdu. W referatach oraz ożywionej i obszernej dyskusji omówione zostały najbardziej aktualne potrzeby przemysłu naftowego. Z dyskusji wyłonilo się szereg wniosków, które rozpatrzone następnie przez plenum Zjazdu uchwalone zostały w następujących rezolucjach:

I. Technika kopalniana.

Zjazd zaleca skontrolowanie stanu sprawności urządzeń udarowych w żurawicach obecnie używanych i poczynienie poprawek, zmierzających do podniesienia tej sprawności w szczególności Zjazd uważa za wskazane prowadzenie dalszych studiów nad nasuwającą się na podstawie dotychczasowych badań potrzeba zastąpienia maszyn jednocyndrowych maszynami dwucylindrowymi i motorami elektrycznymi.

Zjazd zaleca prowadzenie przez wszystkie firmy raportów wiertniczych uwzględniających przynajmniej czas użycia na samo wiercenie (dla celów statystycznych).

Zjazd wzywa czynniki miarodajne, by popierały moralnie i finansowo badania naukowe w dziedzinie wiertnictwa wiodące do podniesienia techniki wiertniczej, oraz apeluje do przedsiębiorstw naftowych, by wprowadzały w życie konkretne projekty racjonalizacji i normalizacji.

Zjazd uznając metodę tłoczenia medium gazowego w złoża ropy jako jeden ze środków racjonalnej eksploatacji ropy i konserwacji gazu, oraz najekonomiczniejszy sposób zwiększenia produkcji wzywa:

a) czynniki rządowe, by poparły akcję mającą na celu wprowadzenie na naszych terenach powyższej metody;

b) przemysłowców naftowych, by w zrozumieniu poważnych korzyści z niej płynących przeprowadzili odnośnie próby na swych terenach;

c) sfery techniczne, by zajęły się naukowem i praktycznem ujęciem i rozwiązaniem tego problemu, a rezultaty pracy przedłożyły następnemu Zjazdowi naftowemu.

III. Zjazd naftowy stwierdza z radością imponujący rozwój przemysłu gazu ziemnego. Zjazd uważa za jeden z podstawowych problemów tego przemysłu jaknajwyższe ustalenie racjonalnych metod mierzenia gazu.

Zjazd przyjmuje z uznaniem do wiadomości realne wyniki prac Laboratorium Maszynowego i Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, rozwiązujące powyższe zagadnienie i zwraca się do właściwych władz o udzielenie Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej praw instytucji upoważnionej do tego rodzaju prac.

Zjazd wylania komisję dla spraw mierzenia gazu ziemnego, której zadaniem będzie jaknajwyższe wprowadzenie w życie powyższych dążeń. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele władz górniczych, Laboratorium

maszynowego i Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, Stowarzyszenia Pol. Inż. Przem. Naft., Stowarzyszenia Dozoru kotłów i przedstawiciele przemysłu z prawem kooptacji.

III. Zjazd naftowy porucza Stowarzyszeniu Pol. Inż. Przem. Naft., aby w porozumieniu z Mechaniczną Stacją Doświadczalną opracowało projekt przeszkolenia kowali kopalnianych i warsztatowych, oraz projekt wprowadzenia przymusowego egzaminu na odpowiedzialnych wiertniczych majstrów kowalskich i przedłożenia tego projektu Władzom górniczym celem wprowadzenia w życie.

Zjazd wita z uznaniem rozpoczęcie prac nad racjonalnem ujęciem problemu czyszczenia i magazynowania ropy na kopalniach i wyraża przekonanie, że tak ważna dla podniesienia naszej produkcji benzyny sprawa stanie się przedmiotem specjalnej troski przedsiębiorstw naftowych.

Zjazd zwraca się z apelem do Stowarzyszenia Pol. Inż. Przem. Naft. o podjęcie prac nad ustaleniem naftowego słownictwa technicznego.

Technika rafineryjna.

Zjazd stwierdza, że przemysł rafineryjny winien dążyć wszelkimi możliwymi metodami do zwiększenia produkcji frakcji benzynowych z ropy.

Zjazd wyraża życzenie, aby istniejące laboratorium naftowe przy katedrze Technologii Nafty Politechniki Lwowskiej otrzymało jaknajszersze poparcie miarodajnych sfer przemysłowych i oficjalnych.

Zjazd witając z zadowoleniem zapoczątkowaną w „Przemysle Naftowym” publikację prac z zakresu techniki rafineryjnej uważa za konieczne wprowadzenie w tem czasopiśmie działu rafineryjnego pod osobną redakcją.

Naukowa organizacja.

III. Zjazd Naftowy stwierdzając potrzebę rozszerzenia zainicjowanych przez Stow. Polskich Inżynierów Przem. Naft. badań naukowych na dziedzinie administracji przemysłowej:

1) zwraca się z apelem do Krajowego Towarzystwa Naftowego:

- o utworzenie Sekcji naukowej organizacji;
- o zainicjowanie prac nad racjonalną organizacją statystyki przemysłu naftowego;
- apeluje do prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, aby spowodowało przyspieszenie prac nad organizacją projektowanego Gospodarczego Instytutu Regionalnego z odrębnym działem naftowym;
- apeluje do przedsiębiorstw, aby delegowały swych pracowników na kursy organizacji pracy biurowej organizowane przez Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie.

Ustawodawstwo naftowe.

Zjazd podkreśla stwierdzona już na poprzednich zjazdach żywotna potrzeba zmiany ustawy naftowej w kierunku zasady „regale” i apeluje do czynników rządowych o przyspieszenie podjętych już prac w tym kierunku.

Ze względu na doniosłe znaczenie badań naukowych w przemyśle naftowym zwraca Zjazd specjalną uwagę na konieczność ustawowego zapewnienia tym pracom trwałych podstaw materialnych.

Zjazd wyraża przekonanie, że przemysł naftowy w Polsce w okresie poszukiwania nowych złóż naftowych i coraz skuteczniejszej eksploatacji złóż dawniej odkrytych, wymaga większej od dotychczasowej ochrony celnej, któraby go zabezpieczyła przed importem obcych produktów naftowych, tylko

pełna gwarancja wykluczenia obcej konkurencji na naszym rynku wewnętrznym da możność spokojnej pionierskiej pracy wiertniczej, która zadecyduje o rozwoju przemysłu naftowego w Polsce.

Uczczenie pamięci Ignacego Łukasiewicza.

Prócz powyższych rezolucji uchwalony został przez aklamację następujący wniosek: „Aby uczcić pamięć Ignacego Łukasiewicza, wielkiego twórcy polskiego przemysłu naftowego, III. Zjazd Naftowy obradujący w Drohobyczu dnia 12 października 1929, wykonując uchwałę kongresu naftowego w Przemyślu z roku 1882. stwarza fundację medalu imienia Ignacego Łukasiewicza.

Odsetki od kapitału zł. 2.000, zebranego drogą składek zostaną użyte na wybite medali z popiersiem Łukasiewicza. Co lat 3 zostaną rozdane dwa medale tym, którzy ulepszeniami lub

wynalazkami na polu techniki górniczej i chemicznej przyczynią się do rozwoju przemysłu naftowego.

Medale powyższe nadawać będzie kapituła składająca się z:

1) J. M. Rektora Politechniki Lwowskiej, 2) J. M. Rektora Akademii Górniczej w Krakowie, 3) Prezesa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, 4) Prezesa Polskiego Towarzystwa Chemicznego, 5) Prezesa Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, 6) Prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego, 7) Prof. Technologii nafty Politechniki Lwowskiej, 8) Prof. Wiertnictwa Politechniki Lwowskiej, 9) Prof. Wiertnictwa Akademii Górniczej w Krakowie, 10) Dziekana Wydziału Chemii Politechniki we Lwowie.

Statut fundacji zostanie opracowany przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego do dnia 1. stycznia 1930.

W uznaniu szczególnych zasług na polu przemysłu naftowego III. Zjazd Naftowy nadaje pierwszy medal imienia Ignacego Łukasiewicza, p. prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu.

Zagadnienie naftowe w Austrii.

Ze sprawozdania Komitetu R. P. we Wiedniu*).

Poszukiwania za terenami ropodajnymi.

Początki poszukiwań olejów mineralnych w Austrii datują się z czasów przedwojennych, kiedy w roku 1913 jedno z próbnych wierceń w okolicy Lundenburga doprowadziło do odkrycia produktywnego pola naftowego. (W Egbeł — do roku 1928 wydobyto około 13 tys. cystern. a 10.000 kg.). Odkrycie drugiego jeszcze korzystniejszego pola nastąpiło w czasie wojny światowej w okolicy Goeding (wydobyte do roku 1928, około 5 tys. wagonów a 10 tys. kg.).

Traktat pokojowy w Saint Germain, zmniejszając obszar polityczny Austrii, pozostawił te dwie wspomniane miejscowości poza obecnymi granicami Republiki Związkowej. Mimo to badania naukowe geologów i rzeczoznawców doprowadziły do przeświadczenia, że pola naftowe znajdują się również na terenie przypadłego Austrii terytorium, a zwłaszcza w t. zw. kotlinie wiedeńskiej, ciągnącej się od granicy czechosłowackiej mniej więcej do Wiener — Neustadt. O mniejszem prawdopodobnie znaczeniu są obszary w Górnej Austrii, Styrii i pód. Burgenlandzie.

Zdaniem geologów austriackich należałoby rozpocząć prace wiertnicze w miejscach wiertniczych:

1) Na północ od Dunaju: Linz Hohenau — Rabensburg, Rabensburg — Hausbrunn, Hohenau — Dobernauersdorf; Hohenau — Stillfried — Duenrkrut; Hohenrappersdorf — Sulz — Nezing; Raggenndorf — Gross — Schweinbarth — Pyrararth. — Obszar Wolkersdorf, Steinberg, Paasdorf. 2) na południe od Dunaju. — Obszar Lanzenndorf, Schwadorf.

Przyjmując, że w każdym z tych punktów należałoby założyć 3 otwory wiertnicze, otrzymamy razem 33 otwory. Zdaniem geologów głębokość dokonywanych wierceń przedstawiały się następująco:

7 otworów po 300 m. głębokości — 2.100 m.; 9 otworów po 400 m. głębokości — 3.600 m.; 11 otworów po 500 m. głębokości — 5.500 m.; 4 otwory po 800 m. głębokości — 3.200 m.; 2 otwory po 1000 m. głębokości — 2.000 metrów. Razem: 33 otwory, 16.400 m. głębokości.

Połączone z temi wstępnymi i obliczonymi na 1 i pół roku pracami, ko-

szta szacowane są na sumę około 4,5 mil. szyl., przyczem przyjąć należy, że w czasie tym kapitał włożony nie rentowałby się zupełnie, gdyż zdolnoby zaledwie osiągnąć ewent. t. zw. horyzont złóż olejów mineralnych. Dopiero rok następny mógłby, przy szczęśliwym wyniku wierceń, przynieść racjonalne wydobyte, co byłoby z kolei połączone z kosztami w wysokości około 1,5 mil. szyl. Zdaniem zatem rzeczoznawców austriackich zarysowany powyżej program pociąga za sobą w ciągu 2—3 lat nakład około 6 mil. szyl. kapitału, który może być zrównoważony dopiero przy wydobyciu w ciągu roku 4000 cystern surowego oleju ziemnego. Z surowca tego mogłaby zapewne osiągnąć około 3.500 wagonów produktów końcowych o wartości przybliżonej 10 mil. szyl.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny światowej przy wierceniach w poszukiwaniu węgla natknięto się rzeczywiście na złoża gazu ziemnego w okolicach Lanzendorfu koło Wiednia. Złoża te dawały w przeciągu paru miesięcy przy jednym tylko otworze wiertniczym do 7 m. sześć gazu na minutę. Jednocześnie wystąpiły stosunkowo po ważne ślady olejów ziemnych. W roku 1925 zainteresowało się kotłina wiedeńska konsorcjum amerykańskie „Vacuum Oil Co.”, które następnie w przeciągu dwóch lat przeprowadzało systematyczne pomiary i badania. W międzyczasie nastąpiły jednak w łonie amerykańskich grup naftowych pewne przesunięcia, które spowodowały, że „Vacuum Oil Co.” ograniczyło się od tego czasu jedynie do prowadzenia transakcyj handlowych, zaprzestając działalności wiertniczej. Działalność ta podejmowana była również jedynie w niewielkim zakresie poza obrębem wspomnianej kotliny, a mianowicie koło Wels, Schallerbach, Taufkirchen, Lengfelden (Górna Austria) — wiercenia nie dały jednak pozytywnych rezultatów.

Niewielkie rozmiary prowadzonych w Austrii prac w kierunku wyszukiwania złóż naftowych stają się całkowicie zrozumiałe z chwilą, gdy się uwzględni konieczność zaangażowania w tych pracach wielkich kapitałów bez całkowitej pewności co do ich rentowności, a nawet z pewnemi szansami ich utraty oraz gdy weźmie się pod uwagę ograniczone i niewystarczające dla potrzeb życia gospodarczego kapitały, znajdujące się w posiadaniu Republiki

* „Przemysł Naftowy” zeszyt 18.

Związkowej. Nie bez wpływu pozostaje również fakt, że Austria nie rozporządza zupełnie odpowiedniami do tego rodzaju pracy fachowcami.

Istniały wreszcie trudności zainteresowania kapitału zagranicznego zagadnieniem wydobywania nafty w Austrii. Trudności te miały początkowo swoje podstawy w obowiązującym w Republice Związkowej, prawie górniczym z roku 1854, które zezwalało na prowadzenie robót górniczych każdemu, kto uzyskał koncesję, przyczem nie istniały żadne zastrzeżenia co do ograniczenia prawa jej dalszego odstępowania. Okoliczność ta wytworzyła formalny obrót handlowy koncesjami, co rzecz prosta w dużym stopniu zwiększało koszt jej nabycia dla przedsiębiorstw zagranicznych. Kres temu stanowiły rzeczy położyła ustawa z roku 1921, która przewidywała, że uzyskana koncesja ulega wygaśnięciu z chwilą, gdy w pewnym oznaczonym przeciągu czasu (6 miesięcy względnie 1 rok) nabywca jej nie przystępuje do efektywnych prac wiertniczych.

Wreszcie w zrozumieniu konieczności przyocznienia i zainteresowania kapitału zagranicznych rząd Republiki Związkowej wydał na początku roku bieżącego, po długich pertraktacjach ze sferami zainteresowanymi, ustawę „o popieraniu wydobywania olejów mineralnych (Erdölförderungs-gesetz). Ustawa ta przewiduje przede wszystkim zwolnienie na pewien określony przeciąg czasu (6 lat od chwili odkrycia rentującego się złoża) przedsiębiorstw dokonywujących wierceń, względnie eksploatujących złoża olejów mineralnych od podatków i danin państwowych, oraz wszelkiego rodzaju opłat stempowych i prawnych. Zwolnienie od tych świadczeń uzależnione jest rzecz prosta od każdorazowej decyzji ministra skarbu, przyczem ubiegające się o ten przywilej towarzystwa muszą uczynić zadość następującym warunkom:

a) Wiercenia muszą być rozpoczęte w terminie do 31 grudnia 1931 roku;

b) Prace budowlane i wiertnicze przeprowadzane być muszą w zasadzie przy użyciu krajowych maszyn i instrumentów. Jedynie zatem w wypadku niestnienia odpowiednich wytwórni na terenie Austrii sprowadzone być mogą zagraniczne urządzenia techniczne.

c) Wydobyte na terenie Austrii oleje mineralne przetwarzane być muszą w krajowych zakładach chemicznych, lub destylarniach, przyczem warunkiem koniecznym do uzyskania przywilejów jest przeprowadzanie całego procesu chemicznego, a nie jedynie jego części dotyczącej odciągania benzyny czy nafty.

Ustawa powyższa zawiera również szereg przepisów rachunkowych, do których muszą się stosować korzystające z ulg podatkowych konsorcja wiertnicze. Tyczy się to m. i. wysokości sum odpisywanych na amortyzację budynków, narzędzi i t. p.

Jak wielkie znaczenie posiadało prawne uregulowanie zagadnienia wydobywania nafty w Austrii świadczy najlepiej fakt obecnego zainteresowania się kapitału zagranicznego tem zagadnieniem. Obecnie działają bowiem na terenie Republiki Związkowej dwa konsorcja wiertnicze:

Jedno z nich, przy udziale kapitału francuskiego i pozostające pod kierownictwem obywatela polskiego inż. Tomasza Łaszcza, prowadzi prace wiertnicze wzdłuż granicy czesko-słowackiej. Prace te zostały dopiero przed niedawnym czasem rozpoczęte, wiadomo jednak, że wiercenia nie będą prowadzone na dużej głębokości, maksymalnie około 500 m.

Drugie z konsorcjów, występujące jako Oesterreichische Erdöl A. G. cieszy się poparciem kapitału amerykańskiego i prowadzi prace w obszarze Lanzendorf i Schwadorfu. Wiercenia mają tu dojść do 1500 m. głębokości. Koła zainteresowane mówią wreszcie o pertraktacjach świata finansowego niemieckiego z grupą banków austriackich. Rezultat ich nie jest jednak dotychczas wiadomy.

82850

Najmodniejsze materiały jedwabne

WILHELM STRUM

LWÓW, BOIMÓW 9.
Telefon 28-36.w dużym
wyborze
poleca

Kronika naftowa.

== Obrady Syndykatu Przemysłu Naftowego odbyły się w dniach 17 do 19 bm. w Warszawie w lokalu Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych. Prace toczyły się w dwóch komisjach, kontyngentowej i ropnej. Uchwały powzięte na komisjach były następnie przedmiotem obrad zebrania plenarnego, które jednak nie zdołało wyczerpać całego programu.

Poza sprawami kontyngentów ropnych oraz sprawami sprzedaży, omawiano kwestię eksportu parafiny. Zebranie przyjęło do wiadomości treść odpowiedniej umowy, zawartej przez delegację Syndykatu w Londynie.

W związku z wprowadzeniem nowej taryfy kolejowej dla przewozu towarów przeprowadzono regulację cen produktów naftowych. Podwyżka cen utrzymana została w granicach 1½—2 proc.

Następne zebranie Syndykatu odbędzie się we Lwowie.

== „Przemysł Naftowy“, zeszyt 20-ty opuścił prasę i przynosi treść następującą: 1) III. Doroczny Zjazd Naftowy w Drohobyczu. 2) Kronika bieżąca. 3) Przegląd zagraniczny. 4) Życie gospodarcze. 5) Piśmiennictwo. 6) Statystyka przemysłu naftowego w Polsce (sierpień).

== Rynek naftowy. Eksportowe notowania polskich rafinerii z końcem września 1929 r. w zł. za 100 kg franco Piotrowice, w nawiasach w dolarach (ob. Gdańsk): benzyna 720/30 4.90—4.97, 730/40 4.80—4.75, 760/70 4.60, lakowa 4, nafta destylowana 2.16—2.12 (2.20—2.25), olej gazowy 1.50 (1.60), olej bunkrowy (1.75—1.80), oleje wrzecionowe rafinowane 1.85 (2.10), olej maszynowy rafinowany do 3—4/50 E. 2.10—2.15, 4—5/50 E. 2.25—2.40 (2.51), 5—6/50 E. 2.65—2.75, 6—7/50 E. 3.00—3.10 (3.30), parafina przeciętna przeliczona dla wszystkich krajów 8.75, asfalt borysławski 60/120 luzem 0.90, w bębnach brutto za netto 1.00—1.15, asfalt tespa rafinowany netto 2.20—2.50, koks z 2 proc. zawartością popiołu 0.90—1.10, z 2—5 proc. zawartością popiołu 0.80—0.90. (A. W.)

== Przemysł naftowy w Rumunii w pierwszym półroczu 1929 wykazuje w dalszym wzrost produkcji przeróbki oraz eksportu produktów naftowych. Ogólna produkcja ropy w okresie sprawozdawczym wyniosła 2.224.248 tonn, co w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego oznacza wzrost o 219.282 tonn, czyli 11 proc. Ruch wiertniczy zwiększył się znacznie; uwiercono około 140.000 m t. j. o 20.000 m więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Ropy przerobiono 2.157.052 tonn, t. j. o 137.654 tonn więcej w porównaniu z I. półroczem 1928 r. Z ogólnej ilości produktów naftowych zużyto wewnątrz kraju 751.981 tonn (zwyżka wobec roku ub. wynosi 124.405 tonn).

Eksport produktów naftowych wyniósł w okresie sprawozdawczym 1.308.798 tonn wobec 1.024.989 tonn w odpowiednim okresie roku ub., co stanowi zwyżkę 283.709 tonn, (28 proc.). Głównymi odbiorcami pro-

duktów naftowych były: Włochy (242.525 tonn), Egipt (193.189), Anglia (142.342), Francja (126.208), Niemcy (99.086), Węgry (95.855), Austria (82.730), Grecja (61.429), Jugosławia (54.058 tonn).

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'25. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'70—8.89'85, Londyn 43.46—43.50, Zurych 172.70—172.82, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.25—125.35, Berlin 213—213.25. Dolary gotówkowe poszukiwane.

Na Giełdzie akcyjnej skromne obroty dolarówką po 65 i 64.50. Za pożyczkę inwestycyjną płacono zł. 50, za 4 i pół proc. listy zast. Bku Kraj. 48.50—49.

Dla papierów dywidendowych brak popytu.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 października. (Tel. wł.)

Popyt średni. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90.

Rubel złoty 4.60.

Dla akcji tendencja przeważnie słabsza, obroty małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 października. (Tel. wł.)

Cegielski 52.75, C. Hartwig 32.0, Bank Polski 166.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 października. (Tel. wł.)

Londyn 2.87 i piętnaście szesnastych, Paryż 3.94, Bruksela 13.99, Rzym 5.24, Madryt 14.28 i pół, Berno 19.39.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 października. (Tel. wł.) Londyn 43.51, Berlin 46.72 i pół—47.12 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.80—47, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.80—47, Gdańsk 57.41—57.65, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.38—57.53, Wiedeń (czeki) 79.60—79.88, Zurych 57.90, Praga 377.27 i pół—379.27 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, 24 października.

Na Giełdzie większe obroty w ziemiach-

kach, które awansowały nieco w cenę.

Poza Giełdą skromne transakcje fasoli przy cenach utrzymanych.

Tendencja skłania się lekko ku niższej, usposobienie spokojne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36'25	37'25
pszenica zbiorowa ex 1929	32'75	33'75
żyto jednol. ex 1928	22'—	23'—
żyto zbiorowe ex 1929	21'25	21'75
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	19'50	20'50
pastewny	20'—	21'—
owies małop. ex 1929	19'50	20'50
kukurudza	25'75	26'75
ziemiaki przemysł.	4'50	5'—
fasola biała	90'—	105'—
kolorowa	55'—	75'—
krasa	60'—	65'—
groch „Victoria	45'—	50'—
polny	32'—	35'—
bobik	27'50	28'50
wyka czarna	31'—	33'—
szara	28'—	29'—
siano słodkie pras.	7'—	8'—
słoma prasowana	4'—	5'—
nreczka	26'50	27'50
len	67'—	69'—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66'50	67'50
otręby żytnie	12'50	13'—
pszenne	13'75	14'25
kasza hreczana 50% pol.	53'—	55'—
jaglana	—	—
jęczmienna	38'—	39'—
pęczak	36'—	37'—
proso kraj.	28'25	29'25
makuchy liniane	41'—	42'—
mak niebieski	120'—	130'—
siwy	80'—	90'—
koniczyna czerw. natur.	115'—	135'—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
----------------------------	----	----

pszenica dworska ex 1929	38'75	39'75
pszenica zbiorowa	35'25	36'25
żyto jednol. ex 1928	24'50	25'50
żyto zbiorowe	23'75	24'25
jęczmień przemiał.	21'75	22'75
owies małop. ex 1929	22'50	23'50
inąka pszenna 65%	66'—	67'—
żytnia 70%	40'—	41'—
otręby żytnie	13'—	13'50
pszenne	14'25	14'75

Tajemnicza eksplozja podczas pożaru.

Borszczów. (Tel. wł.). Ubiegłego piątku o godz. 10-tej przed południem wybuchł pożar w zagrodzie Fedia Sko rupy w Paniowcach, pow. Borszczów i zniszczył 4 gospodarstwa, nadto u dwóch gospodarzy stajnie i stodoły wraz z inwentarzem martwym oraz tegorocznymi zbiorami. Ogólna szkoda wynosi około 12.300 zł. Ogień spowodowali 5-letni Stefan Skorupa i 7-letni Dmytro Gudź, którzy bawili się zapalnikami.

W czasie pożaru stajni u Iwana Hryhoryszyna eksplodował 1 pocisk armatni a nadto po pożarze na spalisku stajni znaleziono jeszcze 2 pociski armatnie, które w czasie pożaru nie eksplodowały. Hryhoryszyn zeznał, że o pociskach nic nie wiedział. Dalsze dochodzenia w toku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Cygan mordercą.

Wczoraj popołudniu zakończyła się rozprawa przeciwko cyganowi Stefanowi Czechowiczowi, oskarżonemu o morderstwo. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa i zabójstwa a potwierdzili w kierunku przekroczenia obrony koniecznej i ciężkiego uszkodzenia ciała na podstawie czego Trybunał skazał go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Wyrok ten wywołał oburzenie wśród obu band cygańskich. Banda „warszawska“ uważała wyrok ten za krzywdę a „galicyjska“ była również niezadowolona, uważając karę za niską. To też zebrawszy się pod gmachem sądu postanowiła obić Czechowicza. Wobec tego musiano się wstrzymać z odprowadzeniem Czechowicza do „brygidki“ i zawezwać policję do ochrony skazanego.

NEKROLOGJA



MICHAŁ GREK

Dr. praw, adwokat, Prezydent Izby adwokackiej, b. poseł do austr. Rady Państwa etc.

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 23 października 1929 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 25 października b.r o godzinie 2-30 po południu z domu żałoby przy ul. Kraszewskiego l. 7. na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają

Żona, córka, syn i rodzeństwo.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 października br. o godzinie 9-ej rano w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI modne, oraz inną biżuterję poleca tanio **Agapowski-Rozwarski**, Lwów (Hotel Germania) Akademicka 2 9445

KAMIENICE trzy piętrowe, pierwszej klasy budowa, sprzedaje zarządca tejże. Telefon 70-78. 9444

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko plac Halicki 5.

PRASZCZYKI dla dzieci w ogromnym wyborze „SPORT”, tylko plac Halicki 3.

PRZECUDNA garderoba dziecięca „SPORT”, tylko plac Halicki 3. 9465

FOKSTERIERY, szczeniaki, rasowe sprzedam, Zyblikwicz 25 l. p. na prawo. 9436

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny prawie nowe sprzedaje i wymienia Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro, 9446

KAMIENICA przy ul. Leśna 7, 2-piętrowa, nowa, z pełnym komfortem, cała wolna do sprzedania. Dochód roczny 22.800 zł. Wiadomość Leśna 7. 9406

KOMPLETNE urządzenia, salony, garnitur klubowy, łożka, mosiężne, itp. sprzedaje okazjonalnie: **HALA AUKCYJNA**, Akademicka 3. 9338

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej w **SPÓŁCE RZEMIOŁE KRAJOWYCH** dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedziniec). 7762

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 9305

SPRZEDAM kamienicę II piętro czynszowa bez pośrednika. Wiadomość skrytka pocztowa 177. 9386

PRANIE

Pierza i puchu uskutecznia Władysław Weber, Lwów Batorego 2.

KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa z bramą wjazdową w pięknym położeniu okazjonalnie do sprzedania. Willa nowa o dwóch mieszkalniach z pełnym komfortem zaraz do sprzedania. Wiadomość Jan Klimkiewicz, Lwów, Akademicka 24. 9302

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

FREBLANKI, bony oraz pielęgniarce niemowląt, siły pierwszorzędne ma do umieszczenia **Biuro Marji Rechter** przeniesione Chmielowskiego 9, (boczna Mochnackiego) telefon 60 24. 9404

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarce, gospodynie dworskie, kucharki, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7696

LEKTORKA poszukuje 2-3 godzinnego zajęcia, zna język francuski i niemiecki. Zgłoszenia do adm. „Słowa” pod „Róża”. 9380

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE kucharki uczciwej z dobrymi świadectwami Kleinowska 3, mieszkanie 10. 9382

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

50 LEKCJI 20 zł. wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 9463

AKADEMIK przyjmie lekcje na wyjazd. Zgłoszenie pod „Akademik”, Administracja. 9428

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

TEUMACZENIA i przepisywanie w obcych językach. Zofia Ostroń, Asnyka 5, tel. 12-54. 9389

IZADORA DUNKAN. (68)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIX.

Choć szkółka w Grünwaldzie pochłaniała mnie całkowicie, jednak musiałam w końcu ulec namowom impresarja i zgodzić się na kilka występów w Berlinie. Zwykle ze sceny nikogo nie rozróżniałam na widowni — publiczność była dla mnie jak gdyby jednym groźnym ucieleśnieniem całej ludzkości. Ale w czasie jednego z tych przedstawień, w 1905 roku, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że na sali siedzi jakiś człowiek o niezwyklej indywidualności i wpatruje się we mnie. Po przedstawieniu zławił się w mojej garderobie jakiś przystojny, bardzo zirytywany człowiek i w ten sposób mnie przywitał:

— Pani jest wspaniała, niezwykła! Ale dlaczego ukradła pani moje pomysły? Skąd pani przyszła do moich dekoracji?

Radjoamatorzy i Automobiliści

Jeśli chcecie mieć dobre odbiory i niezawodne światło kupujcie tylko akumulatory wyrobu „EKA”. — Do nabycia we wszystkich większych składach radjowych lub we fabryce Lwów, ul. Kopernika 1. 18, w podwórzu. Na wyroby moje „EKA” udzielam gwarancję 3 letnią.

Nasza dewiza jest towar tani, dobry
Wszelkie akumulatory naprawia i ładuje po cenach konkurencyjnych. 9376

„PIONIER” SPÓŁKA AKCYJNA dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych.

zaprasza P. T. Akcjonariuszy na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w dniu 6 listopada 1929 r. we Lwowie, w lokalu biura przy ul. Leona Sapiehy 1. 3, o godz. 12-tej w południe, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Zebrania, 2) Sprawozdanie i bilans oraz rachunek strat i zysków za ubiegły rok administracyjny, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków oraz udzielenie absolutorium Zarządowi, 5) Wy nagrodzenie Komisji Rewizyjnej, 6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski. 9436

Niniejszem zwołane powtórne Zwyczajne Walne Zgromadzenie będzie miało prawo bez względu na wysokość reprezentowanego na niem kapitału akcyjnego — rozstrzygnięcia o wszystkich sprawach, objętych porządkiem dziennym.

Wiceprezes:
(—) Hłasko.

Fabryka maszyn Zygmunt Rübner

ŻYWIEC

Wyrabia: MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWIA.

Traki szybkoobrotowe
Piły cyrkularne
Piły wahadłowe
Piły taśmowe
Strugarki

Wiertarki
Gryzarki 9243
Szlifierki
Sztance
Windy do ładowania

Kompletne urządzenia podni na łożyskach kulkowych i samosmarowych Specjalność: urządzenia tartaczne i modernizacja starych tartaków.

Zastępstwo: Polska Spółka „WULKAN” Lwów, Pasaż Mikołajski tel. 1-15.

L. I. N. 1183/29.

We Lwowie, dnia 21 października 1929.

KONKURS.

Lwowska Izba Notarialna rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posad notarialnych w Boleszowcach, Delatynie i Przemyślanach, ewentualnie w innych miejscowościach okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego opróżnić się mogących.

Podania wnosić należy za pośrednictwem właściwej Izby Notarialnej najpóźniej do dnia 30 listopada 1929. 9413

Przetarg.

6 Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza przetarg nieograniczony na obmurowanie kotłów na lotnisku w Skniłowie.

Formularze ofertowe i warunki oferowania są do podjęcia w Kierownictwie robót budowy lotniska w Skniłowie pod Lwowem.

Otwarcie ofert dnia 5 listopada 1929 r.

6 Okręg. Szef. Bud.
L. dz. 7310/29.

9459

DO wynajęcia 213 pokojowe mieszkania, pełny komfort. Wiadomość Leśna 7. 9407

DWA frontowe nie umeblowane pokoje razem do wynajęcia. Kleinowska 3, mieszkanie 10. 9381

4-POKOJE kuchnia, wynajmę, oglądać, Tarnawskiego 34. 9443

PIĘĆ sonecznych pokoi, kuchnia etc. z pełnym komfortem dla lepszej partii do wynajęcia: Magdałeny 3, telefon 321 między 3-4 popołudniu. 9377

4 POKOJE z kuchnią ewentualnie 5 pokoi umeblowanych do wynajęcia. Wiadomość ul. Zadwórzńska 1. 25. 9427

4 lub 3 pokoje z przynależnościami wynajmę. Inż. Treter, Długosza 28. 9434

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

sunęły się do swoich pokoi. Pozostaliśmy sami. Craig mówił dalej o inscenizacji i teatrze, ilustrując swoje opowiadanie przedziwną mimiką. Nagle przerwał i zawołał: „Ale co pani tu robi? Pani, wielka artystka, w tem rodzinnym kole? To przecież śmieszne! Ja ujrzałem obraz pani w duszy, i pani do mnie należy, do mojej sztuki!”

Craig był wysoki, smukły, bardzo podobny do swojej zachwycającej matki, tylko może rysy jego twarzy były jeszcze bardziej subtelne. Pomimo wysokiego wzrostu, miał w sobie coś kobiecego, szczególnie w zmysłowej linii ust, o wąskich wargach. Złote kędziory z dziecińczych portretów złotowłosego synka, Ellen Terry, dobrze znanych londyńskiej publiczności, teraz pociemniały nieco; krótkowzroczne oczy, z poza szkiele okularów, rzuciły stalowe błyski. Na pierwszy rzut oka Craig robił wrażenie istoty przeczułonej, kapryśnej prawie że oho-robiłwie słabej, tylko ręce, o szerokich końcach palców, zdradzały brutalną energię. O tych kwadratowo zakończonych, wielkich palcach często mówił jak o palcach mordercy: „Droga, dobrzeby było panią udusić niemi”. Byłam jak gdyby zahypnotyzowa-

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje jeden lub dwa pokoje z kuchnią z rocznym czynszem w okolicy Łyczaków, Piekarska, Chorążczyzna, Zyblikiewicza lub w bliskości. Wiadomość: Administracja „Słowa” pod K. M.

POMOC LEKARSKA

Dr. E. Korab-Kowalski

ordynuje w chorobach nerwów, 9448
ul. Domagaliczów 4, I. piętro.
W przypadkach odpowiednich stosowanie naswietlań „Etoroidem” Inż. Rychnowskiego.

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Walichiewicz, siodlarz, Kopernika 2. Lwów. 9282

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Mariacki 8. 7494

Złotodajna Róża Cukrowa

Królowa Połnocy!

Największa i najstarsza w kraju hodowla złotodajnej róży cukrowej „Królowa Połnocy”, zimującej bez okrycia i wytrzymującej najcięższe zimy kłosa cukrowa Królowa Połnocy jest najpiękniejszym krzewem ozdobnym do każdego ogrodu, na praktyczniejszą rośliną na żywopłoty i szpalery ozdobne, najobfitszą w kwitnienie ze wszystkich róż i najlepszą różą do smażenia soków i konfitur. Udać się w każdej glebie i niepodlega jak inne róże żadnym chorobom.

Sadzonki oryginalne!

10 szt. 2-3 letnie 10 zł. 100 szt. — 90 zł. (loco zakład). — Kolekcja roślin zimotrwałych do gruntu, ozdobnych kwitnących 25 sztuk za 10 zł. Piwonie, Irysy, Piomyki i wiele innych wysła natychmiast za pobraniem pocztowym 9429

Zakład ogrodniczo-handlowy JANA SZAFRAŃSKIEGO

„EXPORT”
w Stanisławowie, Kazimierzowska 134.
Cennik na żądanie gratis i oplatnie.

NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Tow. Przedsiębiorstw Górniczych

„TEPEGE”, S. A.

odbędzie się w Warszawie dnia 17 listopada 1929 r., o godzinie 10-ej rano, w lokalu przy ul. Widok Nr. 23, m. 1.
PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 3) Zmniejszenie kapitału zakładowego i odpowiednia zmiana § 7 j 19 statutu.
- 4) Wnioski i interpelacje.

W braku wymaganej przez statut quorum, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia, o godz. 11 rano, w tymże lokalu. Zgromadzenie to będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne, bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Właściciele akcji, zamierzający korzystać z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć akcje w biurze Spółki w Krakowie, ul. Straszewskiego 27, nie później niż 10 listopada b. r. 9437

na. Ujął mnie za rękę, narzucił na ramiona płaszcz na biały chiton, wziął pod ramię i po schodach sprowadził na ulicę, a ja czmyliłam to wszystko jak gdybym całkiem była pozbawiona woli.

Kiedy stanęliśmy na ulicy, zawołał dorożkę i powiedział po niemiecku: „Meine Frau und ich fahren nach Potsdam”. Ale kilku dorożkarzy odmówiło; dopiero na sąsiedniej ulicy spotkaliśmy powracającego na stanowisko i ten zdecydował się jechać z nami. Szarżało kiedy znaleźliśmy się w Potsdamie, przed małym hotelikiem, który właśnie otwierano i tam wypiliśmy kawę, a o wsiadzie słońca wracaliśmy już do Berlina. W mieście byliśmy około dziesiątej i zaczęliśmy naradzać się co dalej czynić. Do matki nie chciałam wracać pod żadnym warunkiem, ale przyszło mi na myśl, że jedna z moich przyjaciółek, Elza de Brugaire mieszka bardzo blisko i poszliśmy do niej. Elza była całą duszą oddana cyganerii, szybko zorientowała się w naszej trudnej sytuacji, przyjęła bardzo serdecznie, zaraz podała kawę i fajecznicę, a potem ułożyła mnie w swoim łóżku.

(C. d. n.)